

ROTA

Słyszalne na Litwie na falach krótkich

poniedziałek - sobota - od 7⁰⁰ do 9¹⁵,
niedziela - od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ - 15455 kHz (25 m),
Codziennie od 17⁰⁰ do 24⁰⁰ - 7400 kHz (41 m)

DODATEK HISTORYCZNO-PATRIOTYCZNY DLA POLAKÓW NA LITWIE

6-12 kwietnia 2023 r., nr 1250

„Ja jestem Zmartwychwstaniem i życiem.
Kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie”.
[J 11, 25-26]



Drodzy Rodacy,
na nadchodzące Święta Zmartwychwstania Pańskiego przesyłam najserdeczniejsze życzenia pokoju, wychnienia od codziennych trosk, niezawodnego zdrowia oraz nigdy nieustającej wiary, nadziei i miłości.

Niech Chrystus Zmartwychwstały będzie dla nas światłem i drogowskazem, a ten radosny i wyjątkowy czas, spędzony w gronie najbliższych stanie się prawdziwym umocnieniem polskiej, chrześcijańskiej tradycji.

Niech Chrystus Zmartwychwstały wypełnia Wasze serca nadzieją i dodaje sił do zrealizowania wszelkich zamierzeń i planów.

Obfitych Łask Bożych, wesołych i rodzinnych Świąt Wielkanocnych, radosnego „Alleluja” życzy

Waldemar Tomaszewski,
prezes ZPL i AWPL,
poseł do Parlamentu Europejskiego

Noc Wielkanocna jest nocą nadzwyczajną, kiedy moc zmartwychwstałego Chrystusa pokonuje ostatecznie siły ciemności i śmierci, zapala w sercach wierzących nadzieję i radość. (Jan Paweł II)



Z okazji zbliżających się Świąt Zmartwychwstania Pańskiego składamy najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności, zdrowia i ciepłej, rodzinnej atmosfery przy świątecznym stole. Niech wspólne świętowanie jednoczy rodziny, wzmacnia wzajemną miłość i buduje poczucie bezpieczeństwa, zaś radość i blask Wielkanocnego poranka niech będą dla nas wszystkich zapowiedzią odrodzenia pokoju na świecie i nadziei na lepsze, spokojne i pomyślne czasy.

Posłowie na Sejm Republiki Litewskiej
Rita Tamašunienė
Czesław Olszewski

Niebowskazy

BARANKU WIELKANOCNY

Baranku Wielkanocny coś wybiegł z rozpacz
z paskudnego kąta
z tego co po ludzku się nie udało
prawda że trzeba stać się bezradnym
by nielogiczne się stało

Baranku Wielkanocny coś wybiegł czysty
z popiołu
prawda że trzeba dostać pałą
by wierzyć znowu

Ks. Jan Twardowski

Msza w intencji Ojczyzny i w hołdzie Janowi Pawłowi II



FOT. JERZY KARPOWICZ

Msza św. w „polskim” kościele w Wilnie była spontaniczną reakcją rzeszy Polaków na całym świecie w obronie czci i dobrego imienia Papieża Polaka – wielkiego orędownika Polski

W niedzielę, 2 kwietnia, w 18. rocznicę odejścia do domu Ojca papieża Jana Pawła II, w kościele Ducha Świętego w Wilnie odbyła się Msza święta w intencji Ojczyzny za wstawiennictwem świętego Papieża Polaka.

Mszy o godzinie 13.30 przewodniczył ks. proboszcz Szymon Wikto, koncelebrowali zaś ojcowie salezjanie z Polski ks. Tomasz Pełszyk oraz ks. Jarosław Wąsowicz. Podczas uroczystości ks. Szymon przypominał licznie zebranym wier-

nym, że w roku 1993 Ojciec Święty Jan Paweł II odwiedził Wilno oraz kościół Ducha Świętego, gdzie modlił przy ołtarzu z obrazem „Jezu, ufam Tobie!”. Tam też doszło do pamiętnego spotkania ze społecznym Dokończenie na s. 2

Żelazne gody w rejonie sołecznickim

Przeżyli razem 65 lat!

Maria i Henryk Tomaszewscy ze wsi Sokoleńszczyzna koło Sołecznicz obchodzą 65. rocznicę zawarcia związku małżeńskiego, czyli żelazne gody.

Z tej okazji szanownych Jubilatów odwiedzili przedstawiciele Samorządu Rejonu Sołeczniczkiego: zastępca kierownika Wydziału Opieki Socjalnej i Ochrony Zdrowia Halina Rogoża i starosta Sołecznicz Mirosław Niewierkiewicz.

Córki Janina i Danuta przyjechały również złożyć życzenia rodzicom. Jubilaci mają też czterech wnuków i jedną wnuczkę, ośmiorną prawnuków, a jeszcze jeden ma przyjść na świat. Dziadkowie są bardzo szczęśliwi i dumni z nich wszystkich.

Maria i Henryk Tomaszewscy postanowili założyć rodzinę w 1958 roku. Małżonkowie przed ślubem dobrze się znali, ponieważ mieszkali

Dokończenie na s. 2



FOT. SALSININKALIT

Maksyma tygodnia:

„Powstań, Ty, który już straciłeś nadzieję. Powstań, Ty, który cierpisz. Powstań, ponieważ Chrystus objawił Ci swoją miłość i przechowuje dla Ciebie nieoczekiwaną możliwość realizacji”.

Św. Jan Paweł II



Msza w intencji Ojczyzny i w hołdzie Janowi Pawłowi II



Po Mszy św. odbył się przemarsz Polaków z kościoła Ducha Świętego do budynku Nuncjatury Apostolskiej na wileńskim Antokolu, gdzie przy pomniku Jana Pawła II odmówiono koronkę do Bożego Miłosierdzia oraz złożono białe róże

Dokończenie ze s. 1
ścią polską na Litwie (o czym zresztą świadczy tablica pamiątkowa wmurowana przy ołtarzu).

Ks. Jarosław zaś podczas kazania przywołał postać świętego Papieża Polaka jako wielkiego orędownika Polski, który swą postawą oraz dużym autorytetem, jakim cieszył się na całym świecie, w zdecydowanej mierze przyczynił się do upadku komunizmu nad Wisłą. Podkreślając zasługi Wielkiego Polaka nie mógł też nie nawiązać do ostatnich haniebnych ataków ze

strony mediów założonych przez komunistycznych konfidentów w Polsce oraz niektórych opozycyjnych polityków wobec Jana Pawła II pod sfałszowanymi, fałszywymi zarzutami. Kłamliwe manipulacje jednak zostały obalone, natomiast rzesze Polaków na całym świecie wystąpiło spontanicznie w obronie czci i dobrego imienia swego Wielkiego Rodaka. Również Msza 2 kwietnia w „polskim” kościele w Wilnie była temu przykładem.

Po jej zakończeniu rodacy mogli wysłuchać krótkiego koncertu w

hołdzie Janowi Pawłowi II w wykonaniu polskiego barda i wykonawcy muzyki patriotycznej Pawła Piekarczyka. Uroczystość zakończyła się przemarszem Polaków z kościoła pw. Ducha Świętego do budynku Nuncjatury Apostolskiej na wileńskim Antokolu, gdzie z inicjatywy dyrektorki Hospicjum bł. ks. Michała Sopoćki s. Michaeli Rak przy pomniku Jana Pawła II odmówiono koronkę do Bożego Miłosierdzia oraz złożono białe róże.

Inf. wł.

Fot. Jerzy Karpowicz

Przeżyli razem 65 lat!

Dokończenie ze s. 1
w tej samej wsi, w Kulkiszkach, które obecnie leżą na terytorium Białorusi, tuż przy granicy z Litwą. Para poobrała się dwukrotnie: na Białorusi, w Kanweliskach, młodzi zawarli ślub cywilny, a w obecności Boga złożyli śluby małżeńskie w kościele w Solecznikach. Początkowo Tomaszewscy mieszkali w przydzielonym przez sowiecki kolchoz mieszkaniu, a dziesięć lat później zaczęli budować własny dom w Sokoleńszczyźnie. Oboje przez całe życie ciężko pracowali: pani Maria pracowała jako dojarka, a mąż był traktorzystą. Po pracy spieszyli do domu, gdzie czekały na nich nie tylko dzieci, ale i praca we własnym gospodarstwie – krowy, prosiaki, konie, gęsi, kury, ogród.

Zapytani, czy pamiętają dzień swojego ślubu, Jubilaci uśmiechają się i zdradzają, że znają tę historię nawet ich wnuki. Tego dnia było dużo śniegu, więc dotarcie z domu na miejsce ślubu było ogromnym wyzwaniem. Jechali saniami razem ze swatami, czekały na nich przygody.

„Jechaliśmy z mojego domu po błogosławieństwo do mamy Henryka. Było dużo śniegu! A tam rzeczółka, więc nasz swat przeniósł mnie na ramionach. Ale nasze przygody na tym się nie skończyły. Jedziemy dalej. Ogromne zasy, sanki wąskie, więc przewróciliśmy się, a ja w sukience prosto w zaspę. Buty były pełne wody, ponieważ pod śniegiem była woda. No cóż, wyleliśmy wodę i pojechaliśmy dalej – opowiada wesoło pani Maria, której nie brakuje



poczucia humoru. – Miałam białą suknię i najpiękniejsze pierścionki za 80 kopiejek. Najwyklesze, ale najpiękniejsze”.

Tę historię zna cała rodzina, zarówno dzieci, jak i wnuki: nie ważne są złote obrączki, ale więź między dwojgiem ludzi i chęć bycia razem, wspólnego tworzenia rodziny i bycia zawsze dla siebie wsparciem.

Jubilaci pamiętają i swoich świadków, i drużbantów, i muzykantów, i sąsiadów, z którymi mieszkali, przyjaźnili się i pracowali razem przez wiele lat. Teraz ich rówieśników we wsi Sokoleńszczyzna już prawie nie ma – Tomaszewscy są najstarsi, za dwa lata skończą 90 lat. Ale oboje są wciąż pełni werwy i energii, krzającą się koło domu. Wnuki opowiadają, że nawet w zarynym wieku babcia nadal zajmuje się ogrodem i ciągle prosi o kupno nasion, a niedługo w jej szklarni zaczęła rosnąć pomidory.

Opowiadając o swojej młodości,

Tomaszewscy wspominają swoich rodziców, braci i siostry, zawody, które musieli wykonywać. Pani Maria pochodzi z wielodzietnej rodziny składającej się z dziesięciorga dzieci. Jej ojciec miał sporo ziemi i cała rodzina musiała ciężko pracować. A pan Henryk opowiadał o służbie wojskowej. Służył w odległym Sewastopolu i pracował podczas odbudowy miasta po wojnie. Po drewno musiał nawet jechać na Ural, gdzie były zamiecie i mrozy.

„Codziennie modłę się za moje dzieci i wnuki, żeby żyły pięknie i szczęśliwie, w zgodzie, bo to jest najważniejsze. Dzieci muszą też dogadywać się z rodzicami. W rodzinie nie może być inaczej, trzeba się kochać i szanować nawzajem. Niech Bóg ma ich w swojej opiece” – powiedziała wzruszona pani Maria. Jej mądre oczy mówią, że życie jest piękne, ale trzeba je tworzyć całym sercem i żyć uczciwie.

Na podst. salcininkai.lt

WIEŚCI z Wileńszczyzny

Męski Różaniec w kwietniu

W soboty każdego miesiąca mężczyźni z różnych parafii Wilna i Wileńszczyzny spotykają się na wspólnej modlitwie – Męskim Różańcu. Odbędzie się on 8 kwietnia o godz. 9.00 w wileńskim kościele franciszkańskim Wniebowzięcia NMP, w kaplicy Białej Madonny, 9 kwietnia – w kościele Ducha św. o godz. 9.00., w kościele Miłosierdzia Bożego o godz. 9.00, 29 kwietnia – w kościele św. Rafała o godz. 8.30. Mężczyźni będą odmawiali różaniec w językach polskim i litewskim. Męski Różaniec to nabożeństwo wynagradzające Niepokalanemu Sercu Maryi.

O bezpiecznym ruchu w Trokach

Biblioteka publiczna w Trokach zaprasza zarówno dzieci jak i dorosłych na poranek pt. „Bezpieczny ruch”, który odbędzie się 6 kwietnia o godz. 10.00. Na poranku dzieci poszerzą i utrwalą wiedzę nt. przepisów ruchu drogowego, zapoznają się też ze znakami drogowymi, dowiedzą się też jak uniknąć grożącego niebezpieczeństwa na drodze. Imprezę będzie prowadziła gł. śledcza policji rejonu trockiego Wlada Černienė. Chętni uczestniczenia w tym poznawczym poranku powinni zarejestrować się pod nr tel. 8 (5280 221030 lub emailiem trakuvaikub@gmail.com).

Rocznica urodzin Ignasa Šeiniusa

3 kwietnia minęła 134 rocznica urodzin utalentowanego twórcy, dyplomaty Ignasa Šeiniusa. Z tej okazji samorząd rejonu szyrwinckiego zaprasza na wirtualną wystawę na stronie internetowej virtualios-parodos. archyvai.lt. Ignas Šeinius (właśc. Jurkūnas) urodził się 3 kwietnia 1889 r. w Szejnienach starostwa gielwańskiego. W latach 1912 – 1915 studiował w Moskwie nauki humanitarne. W latach 1915 r. został wysłany przez Litewskie Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny do Sztokholmu. Następnie pracował w poselstwie Litwy w Danii, Szwecji, Finlandii. W 1932 r. powrócił na Litwę. W latach 1932 – 1934 pracował jako redaktor „Lietuvos aidas”. W latach 1935-1939 pełnił funkcję rzecznika prasowego gubernatora Kłajpedy, redagował dziennik „Vakare”. W 1940 r. po okupacji Litwy przez Związek Sowiecki wyjechał do Szwecji. Napisał kilkanaście o różnej tematyce książek. Zmarł 15 stycznia 1959 r. w Sztokholmie.



Kursy dla rolników

Litewska Akademia Weterynaryjna w dniach 11, 12 kwietnia i 24 maja organizuje w Szyrwintach dla rolników bezpłatne kursy nauczania pt. „Podstawy ekologicznego gospodarowania”. Zajęcia będą się odbywały 11 i 12 kwietnia w Centrum Kultury w Szyrwintach. Początek zajęć o godz. 9.00, koniec o godz. 15.30. 24 maja będzie wyjazd do nowoczesnych gospodarstw w rejonie kiejdańskim. Szerszej informacji można uzyskać i zarejestrować się pod nr tel. 8685 55290 lub emailiem nijole.kazemekaite@ismuni.lt.

Malowanie jaj w Szawlach

7 kwietnia w ośrodku kultury w Szawlach o godz. 16.30 odbędą się zajęcia edukacyjne pt. „Malowanie jajek”. Prowadzić je będzie edukatorka Janina Jankauskiene. Chętni uczestniczenia w zajęciach proszeni są o przyniesienie ugotowanych jajek.

Film animacyjny w Szyrwintach

20 kwietnia w Centrum Kultury w Szyrwintach odbędzie się pokaz litewskiego filmu animacyjnego dla całej rodziny „Kakė Makė: mój film”. Powstał on na podstawie ilustrowanej książki Liny Žutautė. Udźwiękowili



go znani aktorzy: Giedrius Savickas, Ineta Stanulytė, Vaidotas Valiukevičius, Džiugas Siaurusaitis. Cena biletu – 5 euro.

Smutna statystyka

Wydział prawa, personelu i metrykacji cywilnej Samorządu Rejonu Szyrwinkiego w marcu br. zarejestrował 6 urodzeń. Urodziło się 3 chłopczyków o imieniu Adrijus, Benas i Benas oraz 3 dziewczynki: Amina, Kotryna i Patricija. Zawarto 2 związki małżeńskie, 2 pary rozwiódły się. Zmarło 25 osób.

Jan Lewicki

Dwa „historyczne zwycięstwa” konserwatystów

Jeszcze na samym starcie kampanii wyborczej moja skrzynka pocztowa jako radnego rejonu wileńskiego została dosłownie zatkana nawałem maili od oburzonych mieszkańców (nowo osiedleńców) z podwileńskich Lindziniszek, którzy protestowali z powodu obciążenia przez lokalny samorząd nakładów na ich drogę z 500 do 250 tysięcy euro.

Akcja była ponad wszelką wątpliwość dobrze skoordynowana, o czym świadczy chociażby zawartość listów jak też treść oburzenia na cięcie. Jego podtekst był mniej więcej taki, że lokalny polski samorząd zabrał środki na drogę w Lindziniszkach, bo tam osiedlili się *naujokuriai*, którzy na Polaków nie głosują.

Dają dolary za orzechy każdemu, kto udowodni nieprawdziwość tezy, iż za akcją oburzenia stała konserwatywno-liberalna opozycja w podstołecznym samorządzie, która od lat hoduje sobie elektorat na antypolskich nastrojach. Nowo osiedleńcy, zanim jeszcze na dobre zadomowią się w rejonie wileńskim, już na dzień dobry są instruowani przez wspomnianą opozycję, jak to Polacy dyskryminują Litwinów pod ich stolicą, skąpiąc im pieniądze na drogi, szkoły, przedszkola i nawet chodniki oraz latarnie. Na przykładzie Lindziniszek można wręcz w sposób klasyczny rozszyfrować bałamutność tych oskarżeń, mających zohydzić władze lokalne w oczach Jonaitisów przybyłych pod stolicę w celu szukania lepszego życia i perspektyw. Jonaitisom wmawia się, że samorząd celowo ich dyskryminuje tnąc im środki na wymarzoną drogę, a przemilcza się przy tym fakt, że wcześniej te środki zostały ścięte podstołecznemu samorządowi (jako tzw. „kołowemu”, otaczającemu duże miasto) przez władzę centralną, którą tworzy – jak wiadomo – konserwatywno-liberalna koalicja. Samorząd nie dysponuje własnymi środkami na tak poważną inwestycję infrastrukturalną, może wydać tylko to, co dostanie od rządu. Rząd Šimonyte ściął zaś drastycznie środki na drogi samorządowi, który więc nie miał innego wyjścia, jak tylko obniżyć nakłady na drogę w Lindziniszkach.

Tak długo i w szczegółach opisuję incydent, który doprowadził do skoordynowanej akcji protestacyjnej w Lindziniszkach, by pokazać pewien mechanizm sztucznego generowania problemów przez obecną władzę w tzw. samorządach kołowych, otaczających duże miasta. Władza doskonale wie, że tnąc niezbędne środki na drogi w tych samorządach, wygeneruje problemy wśród mieszkańców, którzy szukają lepszego i wygodniejszego życia pod stolicą. Liczy przy tym zapewne, że o te problemy uda się jej oskarżyć lokalny samorząd. Opisany przypadek w Lindziniszkach pokazał, że elektorat „pokrzywdzony” przez samorząd mógł w II turze

wyborów przesądzić o wynikach wyborów mera.

Oczywiście, jeżeli nam zależy na prawdziwej analizie wyników wyborów w rejonie wileńskim, to bez wątplenia powinniśmy skupić uwagę na rezultatach głosowania nie II tury tylko I tury, gdzie partie rywalizowały wzajemnie na programy i zabiegały o sympatie wyborców atrakcyjnością pomysłów tudzież wynikami dotychczasowych prac na rzecz mieszkańców. Wynik wyborczy pokazał w tej sytuacji, że wygrana AWPL-ZChR „była widoczna nawet z kosmosu”, że zacytuję Viktora Orbana. Mimo dość gwałtownych zmian demograficznych na niekorzyść polskiej partii, partiom opozycyjnym nie udało się wysuwać nawet jednego dodatkowego mandatu w Radzie kosztem rządzącej partii. 18 do 13 – wynik sprzed 4 lat został obroniony przez rządzących, choć opozycja pisała już sobie historyczne zwycięstwo.

„Historyczne zwycięstwo” okrzyknęła dopiero po II turze, gdy udało się jej o „mikropindziurkę” – jak żartują Ukraińcy – czyli o 526 głosów przy ogólnej liczbie ponad 44 tysięcy oddanych głosów wyprzedzić w wyścigu merów kandydata Akcji Wyborczej. Ale to „historyczne zwycięstwo”, które tak uradowało nawet najwyższe czynniki w państwie, to raczej nie powód do dumy, tylko wręcz przeciwnie do wstydu. II tura – to nie był bowiem wykwinet demokracji i coraz bardziej prozachodniego oblicza Litwy (jak chce tego Rasa Juknevičienė) w przypadku rejonu wileńskiego, tylko raczej pokaz standardów zbliżonych do tych, demonstrowanych przez „demokratów” zza wschodniej granicy. Można wręcz pokusić się do stwierdzenia, że został pobity niechlubny rekord zaangażowania w celach wyborczych w jednym rejonie wszystkich zasobów państwa, poczynając od telewizji publicznej, poprzez polityczne zaangażowanie najwyższych rangą rządowych polityków po stronie przeciwnej kandydatowi mniejszości narodowych, i kończąc na zastosowaniu paramilitarnej otoczki w wyborach jednego tylko samorządu. Zwycięzcy jednak chyba i tak nie do końca czuli się zwycięzcami, skoro tak panicznie bali się zweryfikować swój triumf. Biorąc pod uwagę casus Rudomina, gdzie odnotowano próbę przerzucenia 100 głosów ze sterty kandydata AWPL na korzyść „zwycięzcy”, tudzież uwzględniając minimalną różnicę końcowego rezultatu, sama uczciwość podpowiadała przeliczenie głosów. Przeciętoby się wtedy wszelkie domysły i podejrzenia. Przewodnicząca obwodowej komisji wyborczej socjaldemkratka Janina Girucka jednak zdecydowanie sprzeciwiła się w tym przypadku zasadzie „białych rękawiczek” (czyli priorytetowego traktowania zasady maksymalnej transparentności liczenia głosów) i odmówiła liczenia kontrolnego, zwiększając tym samym tylko wszelkie domy-

śły i podejrzenia. Zobaczymy, jaka będzie decyzja sądu w tej sprawie.

Konserwatyści, których zwycięstwa w skali państwa „z kosmosu widać nie było”, po wyborach próbują robić dobrą minę do złej gry. Wspomniana już europostanka Juknevičienė roztacza wizję dwóch wspaniałych historycznych zwycięstw konserwatystów na polu ogólnej kłębki. Pierwsze historyczne zwycięstwo zaliczył Valdas Benkunskas, który jako pierwszy konserwatysta bezpośrednio wygrał fotel mera w Wilnie, oraz drugie – też historyczne – w rejonie wileńskim. Gdzie konserwatysta Gediminas Kazėnas przegrał w cuglach, co prawda, ale zdaniem Juknevičienė, konserwatyści i tak zwyciężyli, bo „głosy Tėvynės Sąjungos zadecydowały bardzo wiele”, by wygrał socjaldemokrata. Juknevičienė więc odtrąbiła „wielkie wspólne zwycięstwo”, choć w skali kraju dla jaskółczej partii ogólnie była kłębka (tylko 5 merów na 60 możliwych). Tłumaczy konserwatystka to tym, że cytując: „jeszcze nie było tak na Litwie, by partie władzy doświadczyły zwycięskiej fali”. A „zwycięskiej fali” konserwatyści nie doświadczyli, bo był kryzys, pandemia, wojna, z którymi to wyzwaniem „rząd praktykantów” (jak żartuje sobie opozycja) radził sobie jak najgorzej w całej Unii Europejskiej.

Juknevičienė jednak i tak widzi to, co inni nie widzą. A mianowicie telepatycznie dostrzega, jak dzięki resztkom wyborców konserwatystów Litwa jest coraz bardziej „zachodnia” i coraz bardziej „oddala się od sowieckiej przeszłości”. Jeszcze trochę i tak się oddali, że nawet na prowincji „nowe pokolenie”, które nie pamięta czasów sowieckich, zacznie głosować na konserwatystów. Z tym nowym pokoleniem to Juknevičienė naprawdę przeholowała. Arytmetyka elementarna podpowiada, że nowe pokolenie już dawno w wolnej Litwie dojrzało, ale nie głosuje na konserwatystów, bo nie chce arogancji władzy i genderowej papki, jaką razem z „Laisvė” próbuje im wcisnąć pod pozorem „zachodności” obyczajów. Rzadko mi się udaje zgodzić z postem Ažubalisem, ale tym razem jest to ten przypadek. Ažubalis definiuje bowiem ostatni wyborczy brak sukcesu swej partii nadmiernym „utożsamianiem się albo nawet częściowym przejściem politycznych założeń oraz wartości od partnera koalicyjnego – Partii „Laisvė”. I trafia w sedno. Potem wyraża nadzieję, że w tonie landsbergistów znajdzie się wola, by przemysleć, „jaką drogą partia w przyszłości ma kroczyć”. Jak to jaką? Drogą wytyczoną przez Šimonyte, Landsbergisa juniora pod dyktando Raskėvičiusa. W tej sytuacji pozostaje jedynie mieć nadzieję, jak to trafnie zauważył prof. Ryszard Legutko, że Zachód sam wcześniej upadnie pod ciężarem swych nowych „wartości”, zanim zdąży nimi zainfekować Wschód Europy...

Tadeusz Andrzejewski,
radny rejonu wileńskiego

TYDZIEŃ NA LITWIE

Żenujące zapędy Państwowej Inspekcji Językowej

W tym tygodniu do wiadomości publicznej pismo Audriusa Valotki, kierownika Państwowej Inspekcji Językowej (VKI), w którym urzędnik twierdzi, że po roku VKI będzie stosować kary wobec pracodawców zatrudniających Ukraińców, którzy nie znają języka litewskiego. Oskarżony o brak empatii Valotka tłumaczył, że „Ukraińców kochamy, szanujemy, ale lingwistyczne prawa Litwinów mimo wszystko muszą być broniące”. Dodaje też, że napływ uchodźców wojennych z Ukrainy zmienił sytuację lingwistyczną, co wywołuje niepokoje społeczne i pojawiają się nowe wyzwania, które należałoby rozstrzygnąć. Zapędy kierownika Państwowej Inspekcji Językowej nie wymagają komentarza. Polska przyjęła miliony uchodźców wojennych, traktuje ich z najwyższym szacunkiem i godnością. Jako ofiarom rosyjskiej agresji nie stawia im żadnych warunków związanych ze znajomością języka.



Stypendia docelowe dla studentów najbardziej zapotrzebowanych specjalności



1 czerwca tego roku rozpocznie się rekrutacja studentów na wyższe uczelnie i do szkół zawodowych Litwy. Przewiduje się, że na finansowane przez państwo miejsca w uniwersytetach i kolegiach przyjmie się 12,7 tys. „fuksov”. O wiele więcej, bo 20,6 tys. państwowych stypendiów przyzna

się studentom pierwszego roku krajowych szkół zawodowych. Planuje się, że studentom, którzy wybiorą najbardziej zapotrzebowane kierunki studiów pedagogicznych: matematykę, litewski język i literaturę, język francuski, język niemiecki, fizykę, chemię, biologię, historię, geografę, technologię, nauczanie początkowe i pedagogikę specjalną – mogą być przyznane stypendia docelowe.

Retoryka dziadka Landsbergisa przypomina narrację Kremla

Profesor Vytautas Landsbergis broni pozycji ministra spraw zagranicznych Gabrieliusa Landsbergisa w sprawie dyslokacji żołnierzy niemieckiej brygady na Litwie. Zdaniem dziadka Gabrieliusa, w tej kwestii, wokół której w kraju rozgorzały gorące dyskusje, należałoby krytykować nie pozycję ministra spraw zagranicznych, lecz niechęć Zachodu do złożenia konkretnych obietnic. (W swej retoryce profesor upodobił się więc do narracji Kremla, który we wszystkich grzechach oskarża Zachód – **przyp. redakcji**). Cóż, troska i opieka nad wnuczkami jest rzeczą chwalebna, ale czy można ją przekładać nad interesy kraju? Podczas swej wizyty na Litwie niemiecki minister obrony kraju B. Pistorius zadał konkretne pytanie, czy krajom bałtyckim jest niezbędny stały pobyt żołnierzy brygady z Niemiec? Według niego, należałoby szukać bardziej „elastycznych rozwiązań”.



Inflacja niby zmalała, ale ceny na artykuły żywnościowe pozostają bez zmian

Chociaż w ostatnim czasie ceny zarówno na surowce energetyczne, jak i artykułów żywnościowych zmniejszyły, ale mieszkańcy zmian na półkach sklepowych nie zauważają. Ekspert natomiast – kolejny raz zresztą – próbują tonować nastroje i zapowiadają, że spadek cen powinien nastąpić w drugim półroczu. Zastrzegają jednak, że energia nie powinna drożeć. Zgodnie z zasadami logiki ceny powinny spadać z powodu zmniejszenia się poziomu konsumpcji, ale oznak tego na razie nie widać. Szczyt rocznej inflacji odnotowano we wrześniu ubiegłego roku, gdy jej poziom osiągnął pułap 24 proc. Później tempo powszechnego wzrostu cen nieco zmalało i w marcu tego roku inflacja wynosiła już 15,4 proc.





Rezurekcje w języku polskim w kościołach Wilna i Wileńszczyzny

WILNO:

- Kościół Chrystusa Króla (Kolonia Wileńska) – godz. 7.00.
- Kościół Ducha Świętego – godz. 7.00.
- Kościół Ducha Świętego w Grzegorzewie – godz. 8.00.
- Kościół św. Jana Bosko – godz. 9.00.
- Kościół św. Jakuba i Filipa – godz. 7.00.
- Kościół bł. Jerzego Matulewicza – godz. 7.00.
- Kościół św. Józefa (Zameczek – Pilaité) – godz. 7.00.
- Kościół św. Kazimierza (Nowa Wilejka) – godz. 7.00.
- Kościół MB Królowej Pokoju (Nowa Wilejka) – godz. 7.00.
- Kościół Niepokalanego Poczęcia NMP – godz. 7.00.
- Kościół Odnalezienia Krzyża św. (Kalwaria Wileńska) – godz. 7.00.
- Kościół św. Rafała – godz. 9.00.
- Kościół św. św. Piotra i Pawła – godz. 9.00.
- Kościół Opatrzności Bożej (Dobra Rada) – godz. 9.00.
- Kościół św. Teresy – godz. 7.00.
- Kościół oo. Franciszkanów Wniebowzięcia NMP – W Wielką Sobotę Msza św. w wigilię Zmartwychwstania Pańskiego o godz. 23.00
- Kościół Wszystkich Świętych – godz. 10.30.
- Kościół Miłosierdzia Bożego - Msza św. wielkanocna o godz. 16.00.
- Parafia św. Jana Pawła II – godz. 8.00.
- Kościół Zbawiciela (joannitów) – godz. 8.00.

WILEŃSZCZYZNA:

- | | |
|-------------------------------|---------------------------------|
| • Bujwidze – godz. 9.00. | • Soleczniki – godz. 7.00. |
| • Bezdany – godz. 7.00. | • Małe Soleczniki – godz. 7.00. |
| • Czarny Bór – godz. 12.00. | • Butrymańce – godz. 7.00. |
| • Dukszty – godz. 7.00. | • Dziewieniszki – godz. 9.00. |
| • Grzegorzewo – godz. 6.00. | • Ejszyski – godz. 7.00. |
| • Hoduciszki – godz. 8.00. | • Jaszuny – godz. 7.00. |
| • Jęczmieniszki – godz. 7.00. | • Kamionka – godz. 9.00. |
| • Kowalczuki – godz. 10.00. | • Koleśniki – godz. 7.00. |
| • Kiena – godz. 7.00. | • Podborze – godz. 9.00. |
| • Korwie – godz. 7.00. | • Rudniki – godz. 7.00. |
| • Ławaryszki – godz. 6.30. | • Taboryszki – godz. 9.00. |
| • Miedniki – godz. 6.00. | • Turgiele – godz. 6.00. |
| • Mickuny – godz. 7.00. | • Święciany – godz. 9.00. |
| • Mejszagoła – godz. 7.00. | • Balingródek – godz. 7.00. |
| • Mościszki – godz. 9.00. | • Nowe Święciany – godz. 8.00. |
| • Niemenczyn – godz. 6.30. | • Korkożyszki – godz. 9.00. |
| • Niemież – godz. 7.00. | • Podbrodzie – godz. 7.00. |
| • Jęczmieniszki – godz. 9.00. | • Powiewiórka – godz. 7.00. |
| • Podbrzezie – godz. 7.00. | • Turmonty – godz. 9.00. |
| • Porudomino – godz. 8.00. | • Troki – godz. 7.00. |
| • Rukojnie – godz. 7.00. | • Landwarów – godz. 9.00. |
| • Rudomino – godz. 7.00. | • Połuknie – godz. 6.00. |
| • Rykonty – godz. 8.30. | • Rudziszki – godz. 9.00. |
| • Rzesza – godz. 7.00. | • Stare Troki – godz. 8.00. |
| • Skorbuciany – godz. 11.00. | • Wojdaty – godz. 7.00. |
| • Suderwa – godz. 7.30. | • Olany – godz. 10.00. |
| • Sużany – godz. 10.00. | • Orniany – 11.00. |
| • Szumsk – godz. 7.00. | • Wisaginia – godz. 7.00. |
| • Szyłany – godz. 9.30. | • Wędziagoła – godz. 10.00. |



Triduum Paschalne w Ostrej Bramie

Parafia św. Teresy w Wilnie informuje o obchodach Wielkiego Triduum Paschalnego.

6 kwietnia, Wielki Czwartek

Godz. 17.00 – Msza Wieczery Pańskiej

7 kwietnia, Wielki Piątek

Godz. 16.30 – Droga Krzyżowa
Godz. 17.00 – Liturgia Męki Pańskiej

8 kwietnia, Wielka Sobota

Od godz. 9.00 święcimy pokarmy i wodę
Godz. 19.00 – Wigilia Paschalna

9 kwietnia, niedziela

ZMARTWYCHWSTANIE PAŃSKIE (WIELKANOC)

Godz. 7.00 – Msza św. Rezurekcyjna
Godz. 13.00 – Msza św. w kościele

10 kwietnia, Poniedziałek Wielkanocny

Godz. 13.00 i 17.00 – Msze św. w kościele

16 kwietnia, niedziela

ŚWIĘTO MIŁOSIERDZIA BOŻEGO MAŁY ODPUST MATKI MIŁOSIERDZIA

Godz. 8.30 – adoracja Najświętszego Sakramentu
Godz. 9.00 i 13.00 – Msze św. w kościele.

W Awizeniach – wielkanocne drzewko i świąteczna poczta

Przy budynku starostwa w Awizeniach stanęło kolorowe drzewko wielkanocne, a umieszczona obok świąteczna skrzynka pocztowa zachęca mieszkańców gminy do wysyłania kartek z życzeniami.



Zbliża się najpiękniejsze wiosenne święto – Wielkanoc. Chociaż pogoda nie dopisuje, drzewko wielkanocne przy budynku starostwa w Awizeniach już wprowadza w dobry nastrój i przypomina o nadchodzącym święcie.

Starostwo informuje, że od 3 kwietnia, zaczęła też działać poczta wielkanocna – każdy mieszkaniec gminy Awizenie może wysłać kartkę świąteczną, bo odręcznie napisane życzenia mają wiele ciepła i uroku i na pewno będą dłużej pamiętane.

Obok poczty świątecznej i drzewka wielkanocnego widnieje też kolorowy plakat z życzeniami wielkanocnymi, w językach litewskim i polskim, od pracowników starostwa.

Fot. starostwo w Awizeniach

L24.lt

Portal dla Ciebie i o Tobie

Rubryka powstała przy współpracy „Tygodnika Wileńszczyzny” z portalem L24.lt. Portal L24 jest jednym z dwóch czterojęzycznych portali informacyjnych na Litwie, wydawanym w językach: polskim, litewskim, rosyjskim i angielskim

Rita Tamašunienė: Związek Strzelców powinien przeprosić mieszkańców rejonu wileńskiego

Z uwagi na wiele naruszeń procesu wyborczego podczas wyborów mera rejonu wileńskiego postanka Rita Tamašunienė apeluje do Głównej Komisji Wyborczej (VRK) o powtórzenie wyborów w rejonie stołecznym. Uważa też, że Związek Strzelców powinien przeprosić mieszkańców rejonu wileńskiego.



cc
Patrząc na manipulacje wyborcze, bliżej Litwie do Białorusi, niż do Unii Europejskiej.

Darek
Zaangażowanie jednostek militarnych – szaulisów w wybory pozwala sądzić, że na Litwie panuje jakiś stan zagrożenia, terrorystycznego albo innego, wymagającego takich działań. Albo już jest stan wojenny, tylko przeciw komu? – Przeciw mieszkańcom Wileńszczyzny?

A.B.
Pomimo takich manipulacji, takiej nachalnej czarnej propagandy, w wyborach do rady rejonu wileńskiego AWPL-ZChR była bezkonkurencyjna. W skali całego kraju polska partia uzyskała ponad 5 procent poparcia, czyli przekroczyła próg wyborczy, choć startowała tylko w jedenastu okręgach z sześćdziesięciu na Litwie.

Może to tak rozwścieczyło landsbergistów i innych zażartych przeciwników polskości, że drugą turę w rejonie wileńskim potraktowano niemal jak poligon wojskowy, wytaczając najcięższe armaty, całą machinę medialną i polityczną, włącznie z użyciem szaulisów (historycznie totalnie skompromitowanych i naznaczonych ludobójstwem ponarskim na Polakach).

Takie wybory z natury rzeczy są nieważne, a mandat zdobyty w taki haniebny sposób jest raczej powodem do wstydu.

Ryszard
To wszystko nie są standardy państwa demokratycznego, europejskiego, unijnego. Natomiast żywe nastroje antypolskie przypominają to, co znamy sprzed stu lat z Litwy Kowieńskiej, gdy siłą niszczone wszystko co polskie, od szkół zaczynając.

Wstyd takiemu państwu, które uderza we własnych obywateli, szczerze jednych na drugich, siłą i zastraszaniem traktuje lojalnych i pełnoprawnych mieszkańców.

Aleksander
Żeby przeprosić to trzeba mieć honor i godność. U szaulisów tego nie dostrzegam. Jest tylko dzika wrogość do polskości, tej polskości wileńskiej.

Sąd zajmie się sprawą przeliczenia głosów w wyborach mera rejonu wileńskiego

Naczelny Sąd Administracyjny Litwy pochylił się nad sprawą przeliczenia głosów w wyborach mera rejonu wileńskiego. 29 marca stosowny wniosek w sądzie złożyła Akcja Wyborcza Polaków na Litwie-Związek Chrześcijańskich Rodzin. Parlamentarna siła polityczna zaskarżyła w sądzie i decyzję Głównej Komisji Wyborczej, i okręgowej komisji wyborczej rejonu wileńskiego o nieprzeliczeniu głosów w II turze wyborów mera.

Olaf
Wszystko wskazuje na to, że wybory zostały zmanipulowane. A zatem wynik nie przedstawia woli głosujących. Obowiązkiem organów państwa jest wyjaśnienie wszelkich wątpliwości w tym względzie.

cc
Skala naruszeń jest porażająca. To brak szacunku dla zasad prawa i demokracji.

Wstyd dla państwa litewskiego, że dopuszcza do takich skandali. Oraz że nie chce ich rzetelnie wyjaśnić.

Ryś
Kto da gwarancję, że po przewiezieniu worków z mandatami z siedziby rej. wileńskiego w inne miejsce nie została przeprowadzona manipulacja na rzecz kandydata socdemów, skoro w tym były zaangażowane najwyższe władze państwowe???

Karol
Dlaczego jest stawiany hamulec przeliczeniu kart wyborczych? W rejonie ignalińskim przeliczono, w wileńskim blokada. To nie jest demokratyczny kraj prawa,



a landsbergistowska dyktatura bezprawia.

Alek
Postępowanie Gł. Komisji Wyborczej wydaje się nielogiczne, niezrozumiałe, sprzeczne z pojęciem sprawiedliwości. Albo po prostu jest ona sterowana przez inne siły i gdzie indziej zapadają decyzje. To jest bardzo prawdopodobne. Podobnie było w wyborach sejmowych w 2020 roku, gdy również skandaliczne nadużycia przeciw Polakom, uszły sprawcom na sucho, a wyniki wyborów uzyskane z rażącymi naruszeniami uznano za oficjalne. Taka Litwa przestaje być państwem prawa.

czytelnik
Szkoda ludzi, bo jeśli są oszukiwani - na co wszystko wskazuje w przy-

padku tych wyborów, to nawet nie można dochodzić sprawiedliwości. W ten sposób Litwa nie różni się od państw dyktatorskich, gdzie rządzą kliki, a zwykli obywatele są traktowani jak podludzie.

Ola
Wytrwałość daje wyniki, super! Skoro cały chór polskojęzycznych mediów i pojedynczych „ugodowców” z każdego węgła nawołuje „uwierz na słowo”, znaczy wszystko robicie prawidłowo. Powodzenia!

Jan
Przewodnicząca Głównej Komisji Wyborczej Jolanta Petkevičienė podała się do dymisji. Ale to nie rozwiązuje sprawy. Potrzebna jest odpowiedzialność i naprawienie wyrządzonej szkody, a nie tylko haniebna ucieczka.

„Projekt” Šurajevas

Olegas Šurajevas, który sam się określa jako „komik społeczny”, dał próbki swych komicznych możliwości w litewskiej świątyni demokracji (czyli Sejmasie), gdzie przepustkę otrzymał od posłanki i ministerki rządu konserwatystów Aušrinė Armonaitė.

czytelnik
Jak widać po opisanym przykładzie, zdziczenie obyczajów, oto co ma do zaproponowania obecna koalicja konserw i liberastów.

marcin
W świecie wariatów litewscy konserwatyści sami sobie dobierają współpracowników, doradców, PR-owców, których promują i nagradzają.



Józef
Zgadzam się, że konserwatyści afiszując w przestrzeni publicznej młodzież litewską typu Šurajeva udowodnili tylko tyle, że nie znają

swych granic... głupoty i żenady!
Anna
Wstyd szczególnie dla tych, co tego „komika” promują, co zaprosili go do sejmu, czyli konserwatystów. W ten sposób sejm staje się areną cyrkową, a nie miejscem stanowienia prawa.

cc
Jeśli takie są ideały lietuviskich elit, to upadek jest blisko.

Jan
Po prostu żenada. Konserwatyści, którzy odpowiadają za taką hucpę, niedawno mieli w swoim gronie pedo-pośła. Teraz promują następnego szaleńca. Partia Landsbergisa już dawno przekroczyła wszelkie granice.

Nadszedł czas, byś opowiedział światu swoją historię!

Byłeś świadkiem ciekawego zdarzenia? Napisz, zrób zdjęcie, nakręć film na każdy temat i prześlij na adres info@L24.lt, a my je opublikujemy.

Wśród autorów najciekawszych tekstów rozlosujemy atrakcyjne nagrody! Świat czeka na twoją historię!

www.L24.lt info@L24.lt



Baśniowy ambaras w Sawiczunach

Słynny polski aktor teatralny i filmowy Janusz Gajos kiedyś powiedział: „Teatr jest rodzajem umowy między ludźmi, którzy spotkają się o jakiejś godzinie, by na jakiś czas wspólnie odejść w inny świat. I to jest wspaniałe”. W inny świat – świat bajki – pogrążyli się uczestnicy imprezy „Baśniowy ambaras”, która odbyła się 25 marca w Centrum Kultury w Sawiczunach. Organizatorzy zaprosili do uczczenia Międzynarodowego Dnia Teatru, który jest obchodzony 27 marca.

Uczestnicy imprezy powitali widzów piękną piosenką „Witamy w naszej bajce”, którą wykonała studio teatralne z Szumska „Poznaj siebie”. Następnie grupa teatralna „Pracowite pszczołki” z Sawiczun przedstawiła niezwykle ciekawą scenkę. Widzowie mieli okazję zobaczyć, co by się stało, gdyby bohaterowie bajek pomieszały się między sobą. A więc pojawili się kolejno na scenie Jaś i Małgosia, Baba Jaga, Zła Królowa i inni bohaterowie.



Jak w każdej baśni bywa, po niezwykłych przygodach głównych bohaterów, zaczarowany baśniowy świat został uporządkowany i wszyscy zostali szczęśliwi. Bohaterka przedstawienia Fantazja trafnie powiedziała: „A zatem kochane dzieciaki, jeśli chcecie, by baśnie nadal żyły...czytajcie baśnie, czytajcie i swoją fantazję rozwijajcie”. Kontynuując baśniową przygodę, bajeczni bohaterowie zaśpiewali widzom kolejne piosenki. Po przed-

stawieniu i piosenkach przyszedł czas na wesołe gry i zabawy z wróżką. Dzieci i dorośli wykonywali różne zadania twórcze, a także ćwiczenia na szybkość i zwinność. Dzieciaki rysowały swoich ulubionych bajecznych bohaterów, łąpały cukierki na czas, tworzyły bajeczne stroje.

Ukoronowaniem imprezy był wspólny taniec wszystkich uczestników. Po czym każdy amator teatru otrzymał w prezencie zakładkę do

książki oraz słodki upominek. Na koniec organizatorzy imprezy zaprosili wszystkich do wspólnego zdjęcia.

Dzieci świetnie się bawiły, z wielką ochotą uczestniczyły w tańcach, zabawach i konkursach. Na twarzach wszystkich malował się uśmiech. Impreza ta pozostawiła wiele dobrych wrażeń.

W. Shakespeare powiedział: „Świat - to teatr, a ludzie w nim aktorzy”. Teatr – to gra, ogromny świat tajemnic. Teatr- to sztuka, a

więc piękna głębia bez dna i bez krańców. To nie tylko budynek ze sceną, widownią – to przede wszystkim zespół widzów i własnej odrębnej atmosfery teatralnej metamorfozy. Jest to swoisty świat we wszechświecie. Gra sceniczna napędza otoczenie nastrojowością, muzycznością, czyli – artemem. W teatrze można dotknąć przeszłości, teraźniejszości i niekiedy przyszłości. Teatr - jednak opiera się na aktorach. W naszym przypadku - na amatorach, którzy uczęszczają do studium teatralnego pod nazwą „Poznaj siebie” – działającym przy Uniwersalnym Wielofunkcyjnym Centrum Kultury w Szumsku i grupa teatralna „Pracowite pszczołki” w Sawiczunach. Nasi młodzi artyści mają taką duchową potrzebę grania i poświęcają każdą wolną chwilę sztuce, a teatr na zawsze będzie w ich życiu i sercach. A sobotnie spotkanie jeszcze bardziej zachęci młodzież do kreatywnego spędzania czasu na zajęciach kółka teatralnego.

Organizatorzy

Dzień Otwartych Drzwi w Gimnazjum im. Stanisława Moniuszki w Kowalczukach

Dnia 31 marca w Gimnazjum im. Stanisława Moniuszki w Kowalczukach odbył się Dzień Otwartych Drzwi. W ten dzień gimnazjum odwiedzili rodzice z dziećmi, które we wrześniu przyjdą do zerówki i do pierwszej klasy.

Na początku spotkania dyrektorka gimnazjum Katarzyna Macuk serdecznie przywitała wszystkich przybyłych gości.

Dzieci wraz z rodzicami miały możliwość obejrzenia części artystycznej nieodbiegającej od poziomu artystycznego profesjonalnych

aktorów teatralnych, lecz w wykonaniu uczniów naszej szkoły.

Uczniowie naszego gimnazjum przedstawili trzy bajki w różnych językach: polskim, litewskim, a także w języku angielskim.

Nie zabrakło również, pięknego śpiewu, a także tańca, który zaprezentowała nam grupa przygotowawcza.

Po uroczystości najmłodszy goście ruszyli „pociągiem” do dużej sali na zabawy. Na każdej „stacji” było wiele atrakcyjnych zabaw muzyczno-ruchowych. Przyszli uczniowie uczestniczyli również w

różnych grach ruchowych z chustą animacyjną. Na ostatniej „stacji” czekała na maluszki i ich rodziców miła niespodzianka. Był to słodki poczęstunek, a także upominki.

Spotkanie z przyszłymi uczniami klas pierwszych oraz grupy przygotowawczej i ich rodzicami przebiegło w miłej i radosnej atmosferze.

Mamy nadzieję, iż główne założenie naszego przedsięwzięcia spełniło oczekiwania gości.

Do zobaczenia we wrześniu!

*Grażyna Dadel,
nauczycielka
klas początkowych*

Dziewczynka z Wileńszczyzny otrzymała upragnioną szczepionkę

Schorowana Milana Patenko z Ejszyszek otrzymała upragnioną szczepionkę. „31 marca 2023 roku Milana otrzymała życiodajną szczepionkę. Maleństwo czuje się dobrze. To jest wydarzenie, na które czekaliśmy przez długich 9 miesięcy” – radości nie kryje mama półtorarocznej dziewczynki.



Maleństwo z Wileńszczyzny cierpi na rzadkie genetyczne schorzenie – rdzeniowy zanik mięśni najcięższego typu. Choroba ta przejawia się zanikiem neuronów rdzenia kręgowego, co wywołuje postępujące upośledzenie mięśni szkieletowych. Powikłania tej choroby mają wpływ na cały organizm dziecka. Dziewczynka nie włada swoim ciałkiem.

Chorobę zdiagnozowano dziewczynce w listopadzie 2021 roku. Większość swego króciutkiego życia spędziła w zakładach opieki zdrowotnej na Litwie i za granicą, w tym w Polsce.

Rodzice schorowanego maleństwa z Wileńszczyzny zbierali pieniądze na najdroższy lek na świecie, który podaruje córeczce drugie życie. Preparat Zolgensma, który sprawia, że degeneracja zatrzymuje się i choroba przestaje postępować, kosztuje ponad 2 mln euro.

Na początku lutego br. Ministerstwo Ochrony Zdrowia powiadomiło, że udało się wynegocjować znaczną zniżkę na drogie leki potrzebne Milanie.

„Nie wystarczy nam życia, by odwdziżyć się za uratowanie ŻYCIA naszej Córeczki. Teraz w jej żyłach płynie cząstka każdego z Was. Córciu Kochana, wiem, że wyrośniesz na bardzo dobrego człowieka. Odtąd czeka na Ciebie piękna i świetlana, ZDROWA przyszłość. Jesteś naszą Bohaterką” – szczęściem dzieli się mama dziewczynki Greta.

Walkę dzielnej małej Polki z chorobą można śledzić na Facebooku: Milanos Patenko kova su Spinaline Raumenų Atrofija oraz na specjalnie uruchomionej stronie <https://www.savemilana.com/>

Fot. archiwum



Miejska Olimpiada Języka Polskiego

Zmagali się uczniowie klas 3-4

Od lat w Progimnazjum im. Jana Pawła II w Wilnie kultywowana jest piękna tradycja – tu organizuje się Olimpiadę Języka Polskiego klas 3-4, której patronuje miejskie koło metodyczne klas początkowych, a nad całością czuwa wicedyrektorka progimnazjum Irena Szostak. Olimpiada łączy wszystkie polskie szkoły Wilna w sposób bardzo ciepły i twórczy: szkoły zgłaszają nauczycieli pracujących w klasach 1-2 do grupy roboczej, która szykuje zadania na olimpiadę. Nauczyciele dzielą się pomysłami, spostrzeżeniami, w grupie nie ma

rywalizacji – tylko przyjacielska współpraca.

Celem olimpiady jest poszerzenie wiedzy o języku ojczystym. Jest to wspaniała przygoda z językiem polskim. Miło, że ta przygoda odbyła się w czasie, gdy wiosna się do nas uśmiecha, przyroda się budzi a słonko mocniej przygrzewa.

22 marca uczniowie z 11 polskich szkół zmagali się z nie lada wyzwaniem, musieli wykazać się bardzo dobrą znajomością języka ojczystego – były zadania językowe oraz test z czytania ze zrozumieniem.

31 marca wręczenie nagród zwycięzcom upiękuszono tańcem,

piosenką i wierszem, wiosennym koncertem, nad którym czuwała Jadwiga Stankiewicz. Zwycięzcy byli tradycyjnie uhonorowani szklaną sową – symbolem mądrości oraz dyplomem, wszyscy uczniowie w nagrodę otrzymali książki.

Zwycięzcy wśród 4 klas:

Margarita Gumuliauskaitė ze szkoły-przedszkola „Wilia” (naucz. Danuta Suščenkovienė) – I miejsce; Gabriela Kozłowska z Gimnazjum im. Władysława Syrokomli (naucz. Żana Tomaszewicz) – II miejsce; Jan Benedykt Józef Rudnicki ze Szkoły im. Szymona Konarskiego (naucz. Barbara Zinkiewicz) – III miejsce;

Kamila Radewicz z Progimnazjum im. Jana Pawła II (naucz. Alina Narkiewicz) – wyróżnienie.

Zwycięzcy wśród 3 klas:

Urszula Kunciewicz z Progimnazjum im. Jana Pawła II (naucz. Helena Marcinkiewicz) – I miejsce;

Monika Magdalena Masian ze szkoły-przedszkola „Wilia” (naucz. Alina Czerniawska) – II miejsce;

Amelija Ševčuvianiec ze szkoły-przedszkola Źródło (naucz. Jadwiga Jankun) – III miejsce;

Marta Masiewicz z Gimnazjum Inżynierskiego im. Joachima Lelewela (naucz. Elwira Leszczewska) – wyróżnienie.

Teresa Mojsiewicz

Fot. Iwona Klimaszewska



Można obejrzeć wystawę „Wiję palmę i z Tobą się podzielę”

„Zrobiona z wierzbowych gałązek, z suszonych kwiatów i wstążek, daję Wam palmę w darze, bo tak stary zwyczaj każe”.



Gotowe palemki można nabyć niemal wszędzie, ale zrobiona własnoręcznie, z pewnością będzie niebanalną ozdobą świątecznego stołu. Wykonanie palmy wielkanocnej nie jest aż takie trudne, jak mogłoby się wydawać. Kiedy jednak coraz częściej pyta się u młodzieży, co obchodzimy w Niedzielę Palmową, wielu nie wie lub nie rozumie znaczenia tego święta. Dlatego wystawa została zorganizowana w takim celu, aby zachować i przekazać młodzieży zanikającą tradycję robienia palm wielkanocnych.

W wystawie wzięło udział 14 placówek (33 uczestników). Dla każdej placówki były przekazane pudełka z materiałami do wykonania palm. Jesteśmy zachwyceni, ponieważ każda powstająca palemka była wyjątkowa.

5 kwietnia w naszej Szkole Podstawowej im. Mariana Zdziechowskiego w Suderwie odbędzie się podsumowanie wystawy „Wiję palmę i z Tobą się podzielę”. Każdy chętny będzie miał okazję podzielić się swoją wyobraźnią, twórczością oraz kreatywnością wicia palm z wychowankami.

Wystawę „Wiję palmę i z Tobą się podzielę” można zwiedzić na pierwszym piętrze Samorządu Rejonu Wileńskiego (ul. Rinktinės 50, Wilno).

Beata Tylinga,

zastępca dyrektora do spraw nauczania

Suderwskiej Szkoły Podstawowej im. Mariana Zdziechowskiego

Między dawnymi a nowymi czasami

Realizacja projektu Erasmus+

Szukanie ciekawych, innowacyjnych rozwiązań, dążenie do urozmaicenia nauczania, zaangażowanie uczniów w dodatkowe działania a jednocześnie przyczynienie się do tego, by mieli potrzebę samodzielnego zdobywania wiedzy i doskonalenia umiejętności – są

to wyznaczniki współczesnego kształcenia. Ważne jest też szukanie alternatyw w prowadzeniu zajęć z uczniami. Jedną z nich jest praca projektowa.

W dniach 12-17 marca uczniowie Gimnazjum im. Ferdynanda Rusczyca w Rudominie wraz z nauczycielkami Joanną Malūnavičiūtė-Lachowicz

i Iloną Herman w ramach projektu Erasmus + Back in time with an old photo gościł w czeskim Ołomuńcu.

Uczniowie w trakcie pracy nad projektem musieli wykonać szereg zadań, jednym z nich było przygotowanie prezentacji o wybitnych osobowościach swego kraju. Wynik swojej pracy przedstawili w poniedziałek



13 marca. Uczniowie umiejętnie wykorzystali kompetencje z różnych dziedzin, uzupełnili też swoją wiedzę na temat znanych osobowości z poszczególnych krajów, gdyż realizacja projektu połączyła takie państwa jak: Litwa, Polska, Czechy, Turcja, Włochy oraz Bułgaria.

Uczestniczyliśmy też w warsztatach: modelowanie 3D, zajęcia twórcze z techniki linorytu oraz przygotowaliśmy tzw. buchty, czyli tradycyjne czeskie bułeczki drożdżowe ze śliwkowym nadzieniem.

W kolejne dni zwiedzaliśmy skansen w miejscowości Cholín, pałac i Zespół Szkół w Namešt. We środę mieliśmy okazję podziwiać stolicę Czech Pragę. Zachwyciła nas pięknem architektury, swoistym klimatem, monumentalnością. W czwartek miało miejsce podsumowanie pracy projek-

towej. Złożyliśmy wizytę w Ratuszu Ołomuńca, gdzie mieliśmy spotkanie z wicemercerem miasta, następnie z przewodnikiem zwiedziliśmy stare miasto, słusznie zwane małą Pragą.

Wyjazd ten wzbogacił uczniów i nauczycieli o pozytywne emocje, gdyż mieliśmy możliwość zawrzeć nowe przyjaźnie, usprawnić umiejętność wystawiania się w języku angielskim. Przyczynił się do kształtowania w uczniach wielu pozytywnych cech, pozwolił wyjść poza utarte schematy. Za zorganizowanie wyjazdu i koordynowanie projektu serdecznie dziękujemy Joannie Malūnavičiūtė-Lachowicz. Był to owocnie spędzony czas zarówno dla nauczycieli, jak i dla uczniów.

Ilona Herman

Fot. Gimnazjum im.

F. Rusczyca w Rudominie



Ewangelia na każdy dzień tygodnia

Szanowni Czytelnicy „Tygodnika Wileńszczyzny”, już w sto pięćdziesiątym czwartym, wydaniu mają Państwo możliwość codziennie spotykać się ze Słowem Bożym. Cieszymy się niezmiernie, że możemy przybliżyć życie, słowa i czyny Jezusa opisane w Ewangelii. Zamieszczamy Ewangelię na każdy dzień roku liturgicznego. Każdy fragment opatrzony został krótkim rozważaniem, które przyczynia się do refleksji nad przeczytanym Słowem Bożym i pomaga w zrozumieniu tego, co chce powiedzieć nam Stwórca. Na koniec każdego rozważania proponujemy krótką modlitwę, która wskazuje jedną z wielu dróg wcielania Go w życie. Niech Słowo Boże będzie inspiracją w naszym życiu.

**Czwartek, 6 kwietnia 2023
Wielki Czwartek**

J 13, 1-15

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO JANA

Przed świętem Paschy Jezus wiedział, że nadeszła godzina Jego przejścia z tego świata do Ojca. A ponieważ umiłował swoich, którzy mieli pozostać na świecie, tę miłość okazał im aż do końca. Podczas wieczerzy, gdy diabeł zajął się już tym, by Judasz, syn Szymona Iskarioty Go wydał, Jezus świadomy, że Ojciec przekazał Mu wszystko w ręce, a także, że od Boga wyszedł i do Boga wraca, wstał od wieczerzy, zdjął szatę, wziął płócienny ręcznik i przepasał się nim. Następnie wlał wodę do miednicy i zaczął obmywać uczniom nogi oraz wycierać je płóciennym ręcznikiem, którym był przepasany. Gdy podszedł do Szymona Piotra, ten zapytał: „Panie, Ty chcesz mi umyć nogi?”. Jezus mu odpowiedział: „Tego, co Ja teraz czynię, ty jeszcze nie rozumiesz, ale później to pojmiesz”. Mimo to Piotr sprzeciwił się: „Nigdy nie będziesz mi umywał nóg!”. Jezus więc powiedział: „Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał udziału ze Mną”. Wtedy Szymon Piotr powiedział: „Panie, umyj mi nie tylko nogi, ale też ręce i głowę!”. Jezus mu odrzekł: „Ten, kto się wykapał, nie potrzebuje jeszcze raz się myć, chyba za wyjątkiem nóg, gdyż cały jest czysty. I wy jesteście czysti, lecz nie wszyscy”. Powiedział: „Nie wszyscy jesteście czysti”, gdyż znał swojego zdrajcę. Po umyciu im nóg Jezus nałożył szatę, ponownie zajął miejsce przy stole i zaczął mówić: „Czy rozumiecie, co wam uczyniłem? Wy nazywacie Mnie Nauczycielem i Panem – i słusznie mówicie, bo Nim jestem. Jeśli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wasze nogi, również i wy powinniście sobie nawzajem umywać nogi. Dałem wam przykład, abyście tak postępowali wobec siebie, jak Ja postąpiłem względem was”.

UMIŁOWANI DO KOŃCA

Do końca nas umiłował – od chwili ostatniej wieczerzy aż po „wykonanie się” na krzyżu i oddanie ducha w ręce Ojca. Do końca nas umiłował, bo „zaczął obmywać uczniom nogi”. I ten gest służby nieprzerwanie trwa w Kościele od ponad 2000 lat przez sakramentalną postługę kapłanów. To dzięki kapłanom możemy doświadczać Chrystusowej miłości do końca w każdej celebrowanej Eucharystii, w głoszonym Słowie, w udzielanym przebaczeniu grzechów, w darze wspólnoty. Dziękujemy dziś Bogu za kapłanów, a jednocześnie módlmy się za tych spośród nich, którzy do tej miłości do końca jeszcze nie dorastają.

Proszę Cię, Jezu, o świętość życia dla kapłanów. Powierzam Ci dziś kapłanów chorych, cierpiących, kuszonych, w kryzysie. Niech Twoja miłość do końca będzie ich siłą.

**Piątek, 7 kwietnia 2023
Wielki Piątek**

J 18, 1-19, 42

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO JANA

Jezus udał się z uczniami za potok Cedron, do znajdującego się tam ogrodu. I wszedł do niego On i Jego uczniowie. Judasz, Jego zdrajca, też znał to miejsce, gdyż Jezus często spotykał się tam ze swymi uczniami. Judasz więc przybył tam wraz z oddziałem żołnierzy oraz służącymi wyższych kapłanów i faryzeuszów, zaopatrzonymi w pochodnie, lampy i broń. Ponieważ Jezus wiedział o wszystkim, co Go spotka, wyszedł im naprzeciw i zapytał: „Kogo szukacie?”. Odpowiedzieli Mu: „Jezusa z Nazaretu”. Wtedy On powiedział: „Ja jestem”. A wśród nich znajdował się Judasz, Jego zdrajca. Kiedy zaś usłyszeli: „Ja jestem”, cofnęli się i upadli na ziemię. Zapytał ich więc powtórnie: „Kogo szukacie?”. A oni zawołali: „Jezusa z Nazaretu”. Wówczas Jezus im rzekł: „Powiedziałem wam, że Ja jestem. Skoro więc Mnie szukacie, pozwólcie im odejść”. Tak miały się spełnić słowa, które wypowiedział: „Nie utraciłem nikogo z tych,

których Mi powierzyłeś”. Wtedy Szymon Piotr, który nosił miecz, wydobł go i uderzył sługę najwyższego kapłana i odciął mu prawe ucho. Sługa zaś nazywał się Malchos. Jezus zwrócił się do Piotra: „Schowaj miecz do pochwy! Czy nie mam wypić kielicha, który podałeś Mi Ojciec?”. Żołnierze więc ze swym dowódcą oraz słudzy żydowscy pochycili Jezusa, zwięzali Go i zaprowadzili najpierw do Annasza, teścia Kajfasza, który sprawował w owym roku urząd najwyższego kapłana. To właśnie Kajfasz poradził Żydom: „Lepiej przecież, aby jeden człowiek umarł za naród”. Tymczasem za Jezusem podążał Szymon Piotr oraz jeszcze inny uczeń. Uczeń ten był znany najwyższemu kapłanowi, dlatego wszedł z Jezusem aż na dziedzińiec pałacu najwyższego kapłana. Piotr natomiast pozostał na zewnątrz przy bramie. Ten inny uczeń, znany najwyższemu kapłanowi, wrócił jednak, porozmawiał z odźwiernią i wprowadził Piotra do środka. A służąca odźwiernia zapytała Piotra: „Czy i ty jesteś jednym z uczniów tego człowieka?”. On odpowiedział: „Nie jestem”. A wokół rozpalonego na dziedzińcu ogniska stali słudzy oraz podwładni najwyższego kapłana i grzali się, bo było chłodno. Także Piotr stanął wśród nich i grzał się. Najwyższy kapłan postawił Jezusowi pytanie o Jego uczniów oraz o Jego naukę. Jezus mu odpowiedział: „Ja otwarcie przemawiałem do ludzi. Zawsze nauczałem w synagodze i świątyni, gdzie się gromadzą wszyscy Żydzi. Niczego nie powiedziałem w ukryciu. Dlaczego więc Mnie wypytujecie? Zapytaj tych, którzy Mnie słuchali, o czym ich uczyłem; oni wiedzą, co im powiedziałem”. Po tych słowach jeden ze stojących tam sług wymierzył Jezusowi policzek, mówiąc: „W taki sposób odpowiadasz najwyższemu kapłanowi?”. Jezus mu odrzekł: „Jeśli źle coś powiedziałem, to udowodnij, co było złe, a jeśli dobrze, to dlaczego Mnie bijesz?”. Następnie Annasz odesłał związanego Jezusa do najwyższego kapłana Kajfasza. Tymczasem Piotr stał na dziedzińcu i grzał się. Wtem zapytano go: „Czy i ty jesteś jednym z Jego uczniów?”. A on zaprzeczył, stwierdzając: „Nie jestem”. Jeden ze sług najwyższego kapłana, krewny tego, któremu Piotr odciął ucho, zwrócił się do niego: „Czyż nie widziałem cię razem z Nim w ogrodzie?”. Piotr jednak znowu zaprzeczył i zaraz kogut zapiął. Wczesnym rankiem przeprowadzono Jezusa od Kajfasza do pretorium. Oskarżyciele nie weszli jednak do pretorium, aby się nie skalać i móc spożyć wieczerze paschalną. Dlatego też Piłat wyszedł do nich i zapytał: „Jakie oskarżenie wnosicie przeciwko temu człowiekowi?”. Oni odpowiedzieli: „Nie wydalibyśmy Go tobie, gdyby On nie był złoczyńcą”. Piłat im odparł: „Zabierzcie Go sobie i osądźcie zgodnie z waszym prawem”. Wówczas Żydzi rzekli: „Nam nie wolno nikogo zabić”. Tak miała wypełnić się zapowiedź Jezusa, w której zaznaczył, jaką poniesie śmierć. Piłat więc znowu wrócił do pretorium, przywołał Jezusa i zapytał Go: „Czy Ty jesteś królem Żydów?”. Jezus rzekł: „Mówisz to od siebie, czy też inni powiedzieli ci to o Mnie?”. Wówczas Piłat powiedział: „Czyż ja jestem Żydem? To Twój naród i wyżsi kapłani wydali mi Ciebie. Co zrobisz?”. Jezus odpowiedział: „Moje królestwo nie jest z tego świata. Gdyby moje królestwo było z tego świata, moi podwładni walczyliby, abym nie został wydany Żydom. Teraz zaś moje królestwo nie jest stąd”. Wówczas Piłat rzekł Mu: „A więc jesteś królem”. Jezus odparł: „To ty mówisz, że jestem królem. Ja urodziłem się i przyszedłem na świat po to, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, jest Mi posłuszny”. Wtedy Piłat rzekł do Niego: „A cóż to jest prawda?”. I gdy to powiedział, znowu wyszedł do Żydów, stwierdzając wobec nich: „Ja nie znajduję w Nim żadnej winy. Jest zaś u was zwyczaj, że uwalniam wam kogoś na święto Paschy. Chcecie więc, abym wam wypuścił na wolność króla Żydów?”. Ponownie zaczęli wołać: „Nie Jego, ale Barabasa!”. A Barabas był przestępcą. Wówczas Piłat zabrał Jezusa i kazał ubiczować. A żołnierze spleli koronę z cierni i włożyli na Jego głowę. Narzucili Mu purpurowy płaszcz, podchodzili do Niego i mówili: „Bądź pozdrowiony, królu Żydów”. Bili Go też po twarzy. Piłat zaś znowu wyszedł na zewnątrz i oznajmił im: „Oto wyprowadzam Go do was, abyście wiedzieli, że nie znajduję w Nim żadnej winy”. I Jezus wyszedł na zewnątrz w ciemnej koronie i purpurowym płaszczu. Wtedy Piłat powiedział do nich: „Oto człowiek!”. Gdy wyżsi kapłani i słudzy zobaczyli Go, zaczęli krzyknąć: „Ukrzyżuj! Ukrzyżuj!”. Piłat im odparł:

„Weźcie Go i sami ukrzyżujcie! Ponieważ ja nie znajduję w Nim żadnej winy”. Żydzi mu odpowiedzieli: „My posiadamy Prawo i zgodnie z Prawem powinien umrzeć, gdyż uznał się za Syna Bożego”. Gdy Piłat usłyszał ten zarzut, bardzo się przestraszył. Wrócił ponownie do pretorium i zapytał Jezusa: „Skąd pochodzisz?”. Lecz Jezus nie dał mu żadnej odpowiedzi. Piłat odezwał się więc do Niego: „Nie chcesz ze mną rozmawiać? Czy nie wiesz, że mam władzę Cię uwolnić i mam władzę Cię ukrzyżować?”. Jezus mu odparł: „Nie miałbyś żadnej władzy nade Mną, gdybyś nie otrzymał jej z góry. Stąd większy grzech popełnił ten, kto wydał Mnie tobie”. Od tej chwili Piłat usiłował Go uwolnić, lecz Żydzi zaczęli głośno wołać: „Jeśli Go wypuścisz, przestaniesz być przyjacielem cesarza. Kto bowiem uznaje siebie za króla, przeciwstawia się cesarzowi”. Kiedy Piłat usłyszał te słowa, polecił wyprowadzić Jezusa na zewnątrz i posadzić na ławie sędziowskiej, znajdującej się na miejscu zwanym Lithostrotos, a w języku hebrajskim Gabbata. Był to zaś dzień przygotowania Paschy, około godziny szóstej. Następnie Piłat rzekł do Żydów: „Oto wasz król!”. Ci natomiast zakrzyknęli: „Precz! Precz! Ukrzyżuj Go!”. Piłat więc ich zapytał: „Waszego króla mam ukrzyżować?”. Wyżsi kapłani odpowiedzieli: „Nie mamy króla oprócz cesarza”. Wtedy Piłat wydał Go im na ukrzyżowanie. Oni zaś zabrali Jezusa. A Jezus, dźwigając krzyż dla siebie, przyszedł na tak zwane Miejsce Czaszki, które po hebrajsku nazywa się Golgota. Tam Go ukrzyżowano, a wraz z Nim – z jednej i drugiej strony – jeszcze dwóch innych; Jezusa zaś w środku. Piłat kazał też sporządzić i umieścić na krzyżu tytuł kary, a było napisane: „Jezus Nazarejczyk, król Żydów”. Wielu Żydów czytało ten napis, ponieważ miejsce ukrzyżowania Jezusa znajdowało się blisko miasta i był on sporządzony w języku hebrajskim, tacińskim i greckim. Wyżsi kapłani żydowscy mówili więc Piłatowi: „Nie pisz «król Żydów», lecz: «To On powiedział: Jestem królem Żydów»”. Piłat jednak odparł: „To, co napisałem, napisałem”. Żołnierze po ukrzyżowaniu Jezusa zabrali Jego tunikę i płaszcz, który podzieliłi na cztery części – dla każdego żołnierza po jednej. Tunika nie była szyta, lecz z góry na dół cała tkana. Dlatego też postanowili wspólnie: „Nie rozrywajmy jej, lecz losujmy, do kogo ma należeć”. Tak miało wypełnić się Pismo: „Podzieliłi między siebie moje ubrania i o moją szatę rzucili los”. To właśnie uczynili żołnierze. Przy krzyżu Jezusa stała zaś Jego Matka, siostra Jego Matki, Maria, żona Kleofasa oraz Maria Magdalena. Gdy Jezus zobaczył Matkę i stojącego obok ucznia, którego miłował, zwrócił się do Matki: „Kobieto, oto Twój syn”. Następnie rzekł do ucznia: „Oto twoja Matka”. I od tej godziny uczeń przyjął Ją do siebie. Potem Jezus, wiedząc, że już wszystko się dokonało, aby wypełniło się Pismo, rzekł: „Pragnę”. A znajdowało się tam naczynie pełne octu. Nałożono więc na hizop gąbkę nasączoną octem i podano Mu do ust. Kiedy Jezus skoształ octu, powiedział: „Wykonało się”; po czym skłonił głowę i oddał ducha. Ponieważ był to dzień przygotowania Paschy, i aby ciała nie wisały na krzyżach w szabat – był to bowiem uroczysty dzień szabatu – Żydzi poprosili Piłata o połamanie nóg skazańcom i usunięcie ich. Przyszli więc żołnierze i połamali golenie pierwszemu, a potem drugiemu, którzy byli z Nim ukrzyżowani. Gdy podeszli do Jezusa i zobaczyli, że On już nie żyje, nie połamali Mu goleni, natomiast jeden z żołnierzy włócznią przebił Jego bok, z którego zaraz wypłynęła krew i woda. O tym daje świadectwo ten, który to widział, a jego świadectwo jest prawdziwe. On wie, że mówi prawdę, abyście i wy uwierzyli. Stało się to bowiem, aby się wypełniło Pismo: „Nie będziecie łamać jego kości”. Pismo mówi też w innym miejscu: „Będą patrzeć na Tego, którego przebili”. Po tym wszystkim Józef z Arymatei, który był uczniem Jezusa, lecz ukrytym z obawy przed Żydami, poprosił Piłata, aby mógł zabrać ciało Jezusa. Gdy Piłat wyraził zgodę, przyszedł i wziął Jego ciało. Przybył także Nikodem, który po raz pierwszy zjawił się u Jezusa nocą. On przyniósł około stu funtów mirry zmieszanej z aloesem. Zabrali oni ciało Jezusa i zgodnie z żydowskim zwyczajem grzebania owinęli je w płótna wraz z wonnościami. W miejscu ukrzyżowania znajdował się ogród, w ogrodzie zaś nowy grobowiec, w którym jeszcze nikt nie był pochowany. Tam więc, ponieważ grobowiec był blisko, złożono ciało Jezusa ze względu na żydowski dzień przygotowania.



Ewangelia na każdy dzień tygodnia

KONTEMPLACJA MIŁOŚCI

Wielki Piątek to dzień, kiedy nie celebруем Eucharystii na pamiątkę śmierci Chrystusa. Liturgia tego dnia prowadzi nas czterema etapami do coraz głębszego spotkania z miłością Zbawiciela. W liturgii słowa słyszymy, co Jezus dla nas uczynił z miłości i ile kosztowało Go nasze zbawienie. W modlitwie powszechnej przynosimy przed Ukrzyżowanego całą ludzkość, powierzając potrzeby każdego człowieka. W adoracji krzyża możemy osobiście podziękować Jezusowi za dar Jego miłości i za trud Jego męki przez ucałowanie krzyża. Przyjmując Komunię Świętą, przyjmujemy w nas samych łaskę dzieła zbawienia.

Jezu, Ty umiłowalesz mnie i umarłeś za mnie. Bądź uwielbiony Panie!

**Sobota, 8 kwietnia 2023
Wielka Sobota
Dziś Kościół powstrzymuje się od celebrowania Eucharystii.
Trwa przy Grobie Pańskim, rozważając mękę i śmierć Chrystusa**

Mt 28, 1-10

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA

Po szabacie, o świcie w pierwszy dzień tygodnia, Maria Magdalena oraz druga Maria przysły obejrzeć grób. A oto nastąpiło wielkie trzęsienie ziemi, bo anioł Pański zstąpił z nieba i odsunął kamień. I usiadł na nim. Miał jaśniejący wygląd, a jego odzież była biała jak śnieg. Na jego widok strażnicy zadrżeli z przerażenia i zamarli. Anioł powiedział do kobiet: „Wy się nie bójcie! Wiem, że szukacie Jezusa ukrzyżowanego. Nie ma Go tutaj! Zmartwychwstał, jak zapowiedział. Podejdźcie i zobaczcie miejsce, gdzie Go położono. Potem idźcie szybko powiedzieć Jego uczniom: Powstał z martwych i podąża przed wami do Galilei. Tam Go zobaczycie. Oto, co miałem wam powiedzieć”. One zaś z lękiem, ale i wielką radością odeszły szybko od grobu i pobięły oznajmić to Jego uczniom. A Jezus wyszedł im naprzeciw i pozdrowił ich: „Witajcie!”. Wtedy one podeszły do Niego, objęły Go za nogi i oddały Mu hołd. Jezus zaś rzekł do nich: „Nie bójcie się! Idźcie i powiedzcie moim braciom, aby poszli do Galilei; tam Mnie zobaczą”.

NIEZAWODNA NADZIEJA

Wielka Sobota to dzień milczenia, oczekiwania, nadziei. Razem z Maryją czekamy na cud zmartwychwstania. Pielęgnujemy więc milczenie i skupienie w ciągu tego dnia, aby jeszcze głębiej przeżyć liturgię paschalną. Ta noc jest pełna światła, życia, radości. Zgromadzeni na wieczornej liturgii słyszymy prawdziwie dobrą nowinę: „Nie ma Go tutaj! Zmartwychwstał, jak zapowiedział” (Mt 28, 6). Kiedy kobiety posłuszne aniołowi biegną, aby oznajmić to uczniom, sam Jezus wychodzi im na spotkanie. Posłuszeństwo słowu Boga zawsze prowadzi nas do spotkania z żywym Jezusem. Podejdźmy dziś z wiarą do Jezusa obecnego w znakach liturgii i w Eucharystii i adorujemy Go z radością.

Jezu, pozwól mi po raz kolejny doświadczyć łaski Twego zmartwychwstania we mnie.

**Niedziela, 9 kwietnia 2023
Niedziela Wielkanocy
Zmartwychwstania Pańskiego**

J 20, 1-9

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO JANA

W pierwszym dniu tygodnia, wczesnym rankiem, gdy jeszcze panowały ciemności, przysłała Maria Magdalena do grobu i zauważyła kamień odsunięty od grobowca. Pobięła więc i przybyła do Szymona Piotra oraz do innego ucznia, którego Jezus kochał, i oznajmiła im: „Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go złożono”. Piotr i ten inny uczeń wyruszyli więc i udali się do grobu. Obydwa biegli razem, lecz ten inny uczeń wyprzedził Piotra i jako pierwszy znalazł się przy grobie. A gdy się pochylał, zobaczył leżące płótno. Nie wszedł jednak do środka. Przybył także idący za nim Szymon Piotr i on wszedł do grobowca. Tam spostrzegł leżące płótno oraz chustę, która była na Jego głowie. Nie leżała ona razem z tamtymi płótnami,

lecz zwinęta osobno w innym miejscu. Wtedy wszedł ten inny uczeń, który dotarł wcześniej do grobu. A gdy zobaczył, uwierzył. Nie pojmowali bowiem jeszcze Pisma, iż trzeba, aby On powstał z martwych.

PUSTY GRÓB ZNAKIEM ŻYCIA

Grób jest pusty. Spowija go głęboka cisza poranka. A jednak wokół jest tyle ruchu. Maria, Piotr, Jan biegają, szukają, stawiają sobie w sercu pytania: Co znaczy ten pusty grób? Co się wydarzyło? Gdzie jest ciało Jezusa? Maria w swoim wielkim bólu patrzy zewnątrz, powierzchownie, nie wchodzi do grobu, widzi jedynie odsunięty kamień. Piotr patrzy uważnie, racjonalnie, wchodzi do grobu, zauważa każdy szczegół. Jan wchodzi do grobu i patrzy oczami serca, oczami wiary. Wchodzi do pustego grobu i już wie: Pan zmartwychwstał!

Jezu, prowadź i mnie od spojrzenia zewnętrznego przez racjonalne do spojrzenia serca, którym jest wiara w Twoje zmartwychwstanie.

**Poniedziałek, 10 kwietnia 2023
poniedziałek w oktawie
Wielkanocy**

Mt 28, 8-15

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA

Gdy anioł powiedział kobietom o zmartwychwstaniu Jezusa, one z lękiem, ale i wielką radością odeszły szybko od grobu i pobięły oznajmić to Jego uczniom. A Jezus wyszedł im naprzeciw i pozdrowił je: „Witajcie!”. Wtedy one podeszły do Niego, objęły Go za nogi i oddały Mu hołd. Jezus zaś rzekł do nich: „Nie bójcie się! Idźcie i powiedzcie moim braciom, aby poszli do Galilei; tam Mnie zobaczą”. Gdy były jeszcze w drodze, niektórzy strażnicy przyszli do miasta i powiadomili wyższych kapłanów o wszystkim, co się wydarzyło. Oni zebrali się ze starszymi i po naradzie dali żołnierzom dużo pieniędzy, nakazując: „Mówcie tak: Nocą, kiedy zasnęliśmy, przyszli Jego uczniowie i wykradli Go. A jeżeli dowie się o tym namiestnik, wyśnimy mu to, żebyście nie mieli kłopotów”. Oni wzięli pieniądze i zrobili tak, jak ich pouczono. I rozeszła się ta wieść wśród Żydów, i jest powtarzana aż do dnia dzisiejszego.

DWIE NOWINY

Tuż po zmartwychwstaniu roznoszą się lotem błyskawicy po Jerozolimie dwie nowiny. Jedna radosna, a druga kłamiwa. Radosna głosi prawdę zmartwychwstania. Kłamiwa – kradzież ciała przez uczniów. Za kłamstwo żołnierze dostali sporą sumę pieniędzy i zyskali protekcję faryzeuszy. Gotowość głoszenia prawdy prowadzi kobiety do osobistego, bliskiego spotkania ze zmartwychwstałym Panem. Od każdego z nas zależy, po której stronie staniemy wobec wydarzeń pustego grobu, czy będziemy żyć, jakby zmartwychwstania nie było, czy całe nasze życie będzie głoszeniem prawdy, że Jezus żyje.

Jezu, razem z nowiastami z Ewangelii adoruję Cię w tajemnicy zmartwychwstania.

**Wtorek, 11 kwietnia 2023
wtorek w oktawie Wielkanocy**

J 20, 11-18

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO JANA

Maria stała na zewnątrz grobowca i płakała. Płacząc, pochylała się w stronę grobu i zobaczyła, że tam, gdzie spoczywało ciało Jezusa, siedzi dwóch aniołów w białych szatach. Jeden w miejscu głowy, a drugi w miejscu nóg. Zapytali ją: „Kobieto, dlaczego płaczesz?”. Odpowiedziała im: „Zabrano mojego Pana i nie wiem, gdzie Go złożono”. Po tych słowach odwróciła się za siebie i zobaczyła stojącego Jezusa, lecz nie wiedziała, że to Jezus. A Jezus także ją zapytał: „Kobieto, dlaczego płaczesz? Kogo szukasz?”. Ona, sądząc, że to ogrodnik, powiedziała do Niego: „Panie, jeśli to ty Go przeniosłeś, powiedz mi, gdzie Go złożyłeś, a ja Go zabiorę”. Wtedy Jezus powiedział do niej: „Mario!”. Ona zaś odwróciła się do Niego i powiedziała po hebrajsku: „Rabbuni!”, co znaczy: Nauczycielu. Jezus oznajmił jej jednak: „Nie dotykaj Mnie. Ponieważ nie wstąpiłem jeszcze do Ojca. Idź natomiast do moich braci i powiedz im: «Wstępuję do mojego Ojca i waszego Ojca, mojego Boga i waszego

Boga»”. Maria Magdalena poszła więc i oświadczyła uczniom: „Zobaczyłam Pana”, oraz że to jej polecił.

MIŁOŚĆ ZNA TWOJE IMIĘ

Maria jest nieutulona w płaczu. Nie potrafi opuścić pustego grobu. Tęskni za Jezusem. Ma w sobie ból, żal, ogromne poczucie straty. Aniołowie i sam Jezus pytają ją o powód jej łez, o motyw jej poszukiwań. Dopiero gdy Maria przy pomocy Jezusa znajduje odpowiedź na pytanie: „Kogo szukasz?”, Jezus daje się jej rozpoznać. On woła ją po imieniu, a ona wreszcie odwraca swój wzrok od grobu i kieruje swą twarz ku Jezusowi. Rabbuni ‘mój mistrzu’ można także tłumaczyć ‘mój oblubieńcze’. To z miłości do Jezusa rodzi się w sercu odwaga do głoszenia prawdy o Zmartwychwstałym. Czy tęsknię za Jezusem jak Maria? Czy ja także mogę powiedzieć, że On jest mój?

Jezu, w moich tęsknotach, łzach, zagubieniach, rozczarowaniach wołaj mnie – jak Marię – po imieniu.

**Środa, 12 kwietnia 2023
środa w oktawie Wielkanocy**

Łk 24, 13-35

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO ŁUKASZA

W pierwszym dniu tygodnia dwóch z uczniów Jezusa szło do wsi zwanej Emaus, oddalonej sześćdziesiąt stadiów od Jerozalem. Rozmawiali ze sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. Gdy tak rozmawiali i zastanawiali się, sam Jezus przybliżył się do nich i szedł z nimi. Lecz ich oczy były jakby przyćmione i nie mogli Go rozpoznać. Odezwał się do nich: „Cóż to za rozmowy prowadzicie ze sobą w drodze?”. Przystanęli smutni. Jeden z nich, któremu na imię było Kleofas, podjął rozmowę: „Jesteś chyba jedynym z przebywających w Jerozalem, który nie dowiedział się o tym, co się tam w tych dniach stało?”. Zapytał ich: „O czym?”. Wtedy Mu powiedzieli: „O Jezusie z Nazaretu, proroku potężnym w czynie i słowie przed Bogiem i wobec całego ludu. Wyżsi kapłani i nasi przywódcy wydali na Niego wyrok śmierci i ukrzyżowali Go. A my mieliśmy nadzieję, że to On wyzwoli Izraela. Tymczasem upływa już trzeci dzień od tego wydarzenia. Co więcej, niektóre z naszych kobiet wprawiły nas w zdumienie. Gdy wczesnym rankiem poszły do grobu, nie znalazły Jego ciała. Wróciły, mówiąc, że widziały aniołów, którzy zapewnili, że On żyje. Niektórzy spośród nas poszli do grobu i zastali wszystko tak, jak powiedziały kobiety, ale Jego nie widzieli”. Wtedy On im powiedział: „O nierozumni i leniwi w sercu! Nie wierzycie w to wszystko, co powiedzieli prorocy! Czyż Chrystus nie musiał tego cierpieć i wejść do swej chwały?”. I zaczynając od Mojżesza, przez wszystkich proroków, wyjaśniał im, co odnosiło się do Niego we wszystkich Pismach. I zbliżyli się do wsi, do której zdążyli, a On sprawiał wrażenie, że idzie dalej. Lecz oni nalegali: „Zostań z nami, gdyż zbliża się wieczór i dzień dobiega końca”. Wszedł więc, aby pozostać z nimi. Gdy zasiedli do stołu, On wziął chleb, odmówił modlitwę uwielbienia, połamał i dawał im. Wtedy otworzyły się im oczy i rozpoznali Go. Lecz On stał się dla nich niewidzialny. I mówili do siebie: „Czy serce nie rozpałało się w nas, gdy rozmawiał z nami w drodze i wyjaśniał nam Pisma?”. W tej samej chwili wybrali się i wrócili do Jerozalem. Tam znaleźli zgromadzonych Jedenastu i innych z nimi, którzy mówili: „Pan prawdziwie zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi”. Także oni opowiadali o tym, co im się przydarzyło w drodze i jak dał się im poznać przy łamaniu chleba.

ŻAR SERCA

Zmartwychwstały Jezus jest blisko naszego cierpienia i smutku. Doświadczyli tego uczniowie idący do Emaus. Kiedy dzielili się swoimi wątpliwościami, Jezus podszedł do nich i uważnie słuchał, a potem cierpliwie tłumaczył. Słowo Jezusa uspokaja, koi, rozgrzewa serca uczniów. Dopiero jednak gest łamania chleba sprawia, że Go rozpoznają. My także w naszej codzienności spotykamy Zmartwychwstałego. Możemy słuchać Jego słów i karmić się Jego ciałem w Eucharystii. Czy jednak nasze serca płoną w Jego obecności, czy też rutyna już dawno je zgasiła?

Jezu, zmartwychwstały Panie, przychodź do mnie, pomagaj mi w moich wewnętrznych walkach, wątpliwościach, rozczarowaniach, i rozpalaj na nowo moje serce miłością.



Wypadek kolejowy w Holandii

Co najmniej 1 osoba zginęła, a około 30 zostało rannych w wyniku wypadku kolejowego, do którego doszło w miejscowości Voorschoten w Holandii, położonej między Hagą i Amsterdamem. Przyczyną zdarzenia było uderzenie pociągu w pozostawiony na torach sprzęt budowlany.

Inflacja w Niemczech zmniejsza tempo wzrostu

W marcu inflacja w Niemczech wyniosła 7,4 proc. w ujęciu rocznym. W tym miesiącu w porównaniu z marcem 2022 roku, ceny żywności w Niemczech nadal rosły szybciej niż średnio, ale ceny energii wykazywały wolniejszy wzrost. W styczniu i lutym roczna inflacja w kraju wyniosła 8,7 proc.

W regionie Paryża brakuje paliwa

Na blisko 40 proc. stacji w regionie Paryża brakuje paliwa z powodu blokad magazynów paliw i strajków związkowców przeciwko reformie emerytalnej. W samym Paryżu braki zgłasza 37,5 proc. stacji. Na poziomie kraju odsetek ten wynosi 10 proc. Produkcję na kilka dni wstrzymały rafinerie na północy i południu kraju.

Tragiczne skutki zejścia lawiny w Himalajach

Co najmniej 6 turystów zginęło, a 11 zostało rannych w lawinie na himalajskiej przełęczy w położonym w północno-wschodnich Indiach stanie Sikkim. Lawina zeszła w okolicach przełęczy Nathu La, która oddziela indyjski stan Sikkim od znajdującego się we władaniu Chińskiej Republiki Ludowej Tybetu. Dotychczas uratowano 22 osoby. Ewakuowano również 350 osób i 80 pojazdów, które utknęły na drodze do przełęczy z powodu śniegu.

Wielotysięczne protesty w Portugalii

Kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców Portugalii wyszło na ulice największych miast, aby zaprotestować przeciwko polityce rządu premiera Antonia Costy. Zarzucają mu brak działań ograniczających spekulacje na rynku nieruchomości, które nie hamują wzrostu cen nieruchomości w miastach. Protesty odbyły się w Lizbonie, Porto, Bradze, Setubal, Aveiro, Viseu i Coimbrze z udziałem członków kilkuset organizacji społecznych, związków zawodowych, a także partii politycznych, głównie lewicowych. Podczas demonstracji pod hasłem „Dom do zamieszkania” ich uczestnicy wyszli na ulice z transparentami, na których było napisane m.in. „Kochanie, nie mamy domu”, „Walczymy o miejsce do życia”, „Chciałbym mieć dom, ale to tylko marzenie”, „Nasze dzielnice to nie wasz biznes”.

Od Bałtyku po szczyty gór – cała Polska stanęła w obronie św. Jana Pawła II

W całej Polsce 2 kwietnia przeszły setki marszów ku czci św. Jana Pawła II. To wielkie dziękczynienie za dar pontyfikatu Ojca Świętego, a także jasny sprzeciw wobec ataków na Największego z Rodu Słowian.

Cała Polska – od Bałtyku po szczyty gór – stanęła w obronie św. Jana Pawła II.

– Póki Tatry stoją, a Wisła płynie – świętego Jana Pawła imię nigdy nie zginie – akcentował Marcin Zubeł, przewodniczący Związku Górali im. św. Jan Pawła II w Zakopanem.

Na ulice polskich miast i miasteczek wyszły marsze papieskie. W Lublinie podczas przemarszu słuchano przemówień Jana Pawła II.

– O rodzinie, o ojczyźnie, o solidarności, o młodzi, o miłosierdziu – wyliczał ks. prałat Tadeusz Pajurek, kustosz Sanktuarium Świętej Rodziny w Lublinie.

W Krakowie marsz wyruszył z Błoni, które gromadziły tysiące wiernych w trakcie papieskich pielgrzymek.

– Chcemy oddać hołd Ojcu Świętemu, podziękować za wszystkie łaski, którymi nas obdarzył, także naszą rodzinę i nas osobiście. Często wzywamy jego wstawiennictwa i otrzymujemy łaski. Chcemy także przeprosić Jana Pawła II za wszystkie kalumnie, których doświadczył, niekiedy również ze strony naszych braci katolików. Z tego powodu chcemy pokazać mu, że nie wszyscy go opuścili – podkreślił uczestnik marszu w Krakowie.

– Nie mamy żadnych wątpliwości, że Papież odegrał wielką rolę w historii Polski, w życiu każdego z nas – zaznaczyła pani Małgorzata.



W Gdańsku wierni oddali hołd Papieżowi w czasie Eucharystii w Bazylice św. Brygidy. Z kolei papieski marsz wyruszał sprzed Bazyliki Mariackiej.

– Jesteśmy tu po to, aby bronić naszej wiary i pamięci naszego wspaniałego Rodaka – mówiła uczestniczka przemarszu w Gdańsku.

Modlitewny pochód zakończył się przed Pomnikiem Trzech Krzyży.

W Gdańsku oprócz marszu odbył się także rodzinny piknik ze św. Janem Pawłem II.

– Jednoczymy się, w całej Polsce są tysiące inicjatyw. Każda jest ważna, każda jest cenna, bo każda pokazuje, że potrafimy się zjednoczyć w obronie naszych wartości i potrafimy jednoczyć się razem z naszymi wielkimi świętymi Polakami – akcentował Andrzej Jaworski, przewodniczący Instytutu „Pamięć i Tożsamość” im. Jana Pawła II.

Świętego Papieża Polaka uczczono w niedzielę także w Białymstoku. Ks. abp Józef Guzdek, metropolita białostocki, mówił, że „zli ludzie próbują uderzyć w wartości, które głosił Jan Paweł II”.

– Naszą odpowiedzią powinno

być systematyczne zapoznawanie się z nauką św. Jana Pawła II – podkreślił duchowny.

Kilka tysięcy osób przeszło też w marszu papieskim w Łodzi. Zakończył się on przy pomniku św. Jana Pawła II. Monument został w nocy zdewastowany przez nieznanymi sprawców. Pomnik obfity farbą został już oczyszczony.

W wielu miejscach w Polsce odbyły się również koncerty ku czci Papieża Polaka.

– Płacił całym sobą za wolność, ponieważ nie chciał się zgodzić na to, aby historia naszej Ojczyzny płynęła przeciwko prądowi sumień. Stał się więc dla Polski i całego świata sumieniem wypalonym, jak cegła w ogniu Ewangelii – mówił w niedzielę w Wadowicach ks. abp Marek Jędraszewski, metropolita krakowski.

To z rodzinnego miasta św. Papieża Polaka Telewizja Trwam, Telewizja Polska i Polskie Radio transmitowały koncert zatytułowany „Nie Zastąpi Ciebie Nikt”.

Św. Jana Pawła II uczczono w Niedzielę Palmową także w wielu miejscach na świecie.

Fot. twitter.com/CentrumZycia

Polska przeciwko zakazowi rejestracji aut spalinowych po 2035 roku

Jest ostateczna decyzja unijnych krajów dotycząca przepisów o zakazie sprzedaży nowych aut spalinowych po 2035 roku. Polska i Włochy były przeciwko. Bułgaria i Rumunia wstrzymały się od głosu.

Regulacje dotyczące zakazu sprzedaży nowych samochodów spalinowych zostały uzgodnione z Parlamentem Europejskim przed kilkoma miesiącami. Proces ich zatwierdzenia zatrzymały jednak Niemcy, które zgłosiły sprzeciw i domagały się wyjątku dla tzw. e-paliw. Do porozumienia Berlina i Brukseli w tej sprawie doszło w sobotę.

Komisja Europejska zobowiązała się do przygotowania regulacji, by auta z silnikami spalinowymi mogły być zasilane paliwami syntetycznymi.

W ocenie ekspertów jest to pomysł utopijny. Dr inż. Bogdan Sedler z Fundacji Naukowo-Technicznej Gdańsk zwrócił uwagę m.in. na koszt produkcji takiego paliwa.

– Jest to pomysł utopijny, po-



dobnie jak pomysł likwidacji aut spalinowych. Przypomnę tylko, że koszt benzyny syntetycznej w instalacjach pilotażowych jest sto razy większy niż koszt produkcji benzyny tradycyjnej. Wynosi ok. 50 euro za litr w stosunku do 0,5 euro za litr benzyny klasycznej. Paliwa syntetyczne były produkowane przed wojną, w czasie wojny w Niemczech, obecnie są produkowane w Ameryce Południowej. To nie jest problem. Problemem jest to, że paliwa syntetyczne też emitują szkodliwe czynniki, np. tlenek azo-

tu – mówił dr inż. Bogdan Sedler. Minister klimatu, Anna Moskwa, przypomniała, że Polska głosowała przeciwko zakazowi sprzedaży nowych aut spalinowych po 2035 roku. Wyraziła przekonanie, że w 2026 r. plany w tym zakresie zostaną zweryfikowane.

Zgodnie z przyjętymi rozwiązaniami za trzy lata Komisja Europejska ma dokonać szczegółowej oceny postępów w osiągnięciu celów 100 proc. redukcji emisji oraz ewentualnej potrzeby ich przeglądu.

Fot. pixabay.com/aled7



Ruszają wypłaty trzynastej emerytury

Milion seniorów swoje trzynaste otrzymania jeszcze w marcu. Dodatkowe świadczenie pieniężne wypłacane jest w wysokości minimalnej emerytury. Dostaną je wszyscy emeryci i renciści – w sumie ok. 9,7 mln osób. 13. emerytura przysługuje w wysokości najniższej emerytury obowiązującej od 1 marca danego roku. W 2023 r. to 1588,44 zł (brutto). Dodatkowe roczne świadczenie pieniężne wypłacane jest „z urzędu” wraz kwietniową emeryturą lub rentą. W przypadku świadczeń i zasiłków przedemerytalnych trzynastka jest wypłacana w maju wraz z tymi świadczeniami.

Postępowanie w związku ze szkalowaniem św. Jana Pawła II

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wszczął postępowanie o ukaranie spółki TVN S.A. w związku z reportażem szkalującym św. Jana Pawła II. Do instytucji cały czas spływają skargi, jest ich już około trzech tysięcy, dlatego wszczęto postępowanie o ukaranie nadawcy. Audycja mogła naruszyć Ustawę o radiofonii i telewizji. Nadawca został już powiadomiony o wszczęciu postępowania.

230 ton żywności potrzebującym na Wielkanoc

Ponad 230 ton żywności zebrała Caritas Polska w ramach akcji „Tak. Pomagam!” przed Wielkanocą. W dniach 17 i 18 marca do koszyków ustawionych za kasami w supermarketach można było włożyć produkty o długim terminie przydatności do spożycia. W akcji wzięło udział blisko dwa tysiące sklepów. Żywność zebrana podczas akcji jest pakowana w paczki i przekazywana potrzebującym. Produkty trafiają też do jadłodajni Caritas, gdzie będą przygotowywane świąteczne posiłki. Pomoc trafia nie tylko do osób starszych, ale też do osób w średnim wieku. Caritas prowadzi akcję „Tak. Pomagam!” dwa razy w roku – przed Wielkanocą i przed Bożym Narodzeniem.

Trzecia edycja programu „Trenuj z wojskiem”

Rusza trzecia edycja programu „Trenuj z wojskiem”. Do końca lipca chętni będą mogli uczestniczyć w jednodniowym szkoleniu. W ćwiczeniach mogą wziąć udział osoby w wieku od 15 do 65 lat. W przypadku niepełnoletnich wymagana jest pisemna zgoda rodzica lub opiekuna. Możliwy jest udział zorganizowanych grup harcerzy i strzelców. Treningi odbywają się w soboty w godzinach od 8.00 do 16.00 w 40 jednostkach na terenie kraju. Prowadzą je instruktorzy Wojska Polskiego.

KRZYŻÓWKA z nagrodą 1203

Rozwiązanie-hasło prosimy nadsyłać (lub telefonicznie) do 12 kwietnia 2023 r. na adres redakcji: 09318 Wilno, Rinktinės 50, p. 501

niewzruszona podstawa	od porucznika wzyź	nagle załamanie ekonomiczne	z makiem był nim Stanisław Konarski	nosze dla zmarłych na rozpałkę	nacięcie, rowek
czas na coś	11	7	flamaster		20
			szachowy pionek np. żurek		
miękką kanapa obraz-tandeta			niewola u Tatarów koi rany	3	12
	2			tło pod rysunkiem	ostatnia faza baroku
finanse	numerowane dzieło	on i ona reklama świetlna		10	szpalta
		1	parkan		5
robotnik folwarczny	masowe wysiedlanie chłopów	żużel domek letnika	4		
cecha miss	16		Newton, fizyk	13	
		15		ryzymski Eros	konkurencja dla ciężarowca
wysokie fale po trzęsieniu ziemi przywidzenie		gusta, zaklęcia	zmierzch	18	lekki odkryty pojazd konny
	9		na końcu kabla	wieńczy budowlę	tkanina do przykrycia się
teren w stanie pierwotnym	przeszkoda jednostka mocy		14		
ma bazie		zespół komórek		sierpowy	17
apopleksja	zaprawa na ścianie	6		śmieszne zdarzenie	8

Litery z ponumerowanych pól utworzą tytuł powieści J. Chmielewskiej.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20

Rozwiązanie krzyżówki nr 1202. Hasło: **Miasto utrapienia**

Nagrodę wylosowała **Anna Wołujewicz z Bujwidz.**

Nagroda jest do odebrania w **Domu Prasy (Laisvės pr. 60)** w ciągu 30 dni kalendarzowych.

NOWINKI PSYCHOLOGICZNE

Wielkanoc – nowy początek

Jajko jest symbolem życia, jego początku. Czas Wielkiejnocy to czas wiosennego odrodzenia się, zaproszenia do życia nowego. Jak otworzyć się na zmiany?

1. Nie zatrzymuj się już nad tym, co było złe. Skoncentruj się na wizji przyszłości i na pozytywach. Patrz do przodu i jako obiekt zainteresowania wybieraj to co dobre, twoje, to czego pragniesz.
2. Miej kontakt ze sobą. To najważniejsze – żeby nie zdradzać siebie. Podczas codziennej krzątania, w zwykłej życiowej rutynie łatwo się zagubić. Dlatego poświęcaj sobie czas – medytuj, słuchaj relaksacyjnej muzyki, uprawiaj sport, czytaj książki, które cię wzbogacają. Tymi sposobami lepiej poznasz siebie i zdobędziesz pewność, w którą stronę kroczyć.
3. Uczyni świat lepszym. Zaangażuj się w sprawę, która ma dla ciebie znaczenie. Kultuuj własne wartości, szerz świadomość, pomagaj potrzebującym, rozwijaj się w relacjach. Dziel się sobą ze światem.
4. Kochaj. Świat pełen bezwarunkowej miłości i współczucia byłby naprawdę fajnym miejscem. Ty odpowiadasz za swoją warstwę życia, możesz w niej kochać. Siebie i kogo chcesz, to twój wybór. Możesz go dokonać już w Wielkanoc.

Stronę przygotowała **Monika Urbanowicz**

JAK TO DAWNIEJ BYWAŁO...

W dawnej Polsce obchody Triduum Paschalnego nie różniły się od współczesnej odsłony, zawierały jednak nieco więcej dramatyzmu. W Wielki Piątek Kościół katolicki nie sprawuje liturgii, ale to właśnie tego dnia najliczniej przybywano w dawnej Polsce do kościołów, aby się spowiadać, uczestniczyć w procesjach drogi krzyżowej i oglądać groby wielkopiątkowe. Od czasu średniowiecznych misterii przyjął się zwyczaj uroczystego przybierania w ciemnicy, stróżowania i obchodzenia grobów Pańskich. Nawiedzanie grobów było obyczajem niezwykle uroczystym. Przybywano do nich bractwa zakonne i świeckie, w tym budzący grozę kapnicy z zakrytymi głowami, którzy na pamiątkę pięciu ran Chrystusowych biczowali się przez całe „Miserere” w pięciu kościołach lub pięć razy w jednym. W XVII w. uznano, że widowisko to jest zbyt makabryczne dla innych wiernych gromadzących się przed grobami w pobożnym skupieniu. Kapnicy przerażali swoimi zwyczajami szczególnie dzieci, dlatego biskupi powoli wprowadzali zakazy wstępu dla kapników w swoich diecezjach. Jednakże zwyczaj ten zachował się w niektórych miejscach w Polsce jeszcze do XIX wieku. Równie poważna, choć w nieco już pogodniejszym nastroju, była sobota wielkanocna. Zwyczaj święcenia jądła wielkanocnego w kościołach, choć bardzo stary, był praktykowany jedynie w granicach dawnej Rzeczypospolitej. Mieszkańcy ziem zachodnich, które zostały przyłączone do Polski po 1945 r., nie znali tego zwyczaju. Za to niemal w całej dawnej Polsce nasi przodkowie tłumnie zbiegali w Wielką Sobotę do kościołów z ogromną ilością koszy zapakowanych wszystkim, co miało się pojawić na wielkanocnym stole. Nie były to symboliczne święconki, małe koszyki, z którymi obecnie chodzi się do kościołów, lecz całe spichlerze pełne jądła, wśród którego wyróżniały się wielkanocne jaja – jako najdelikatniejsze i stanowiące największy rarytas dla naszych przodków były wystawiane na wierzch koszy i nierzadko przyozdabiane wyskubkami z wosku. I to od nich nasi przodkowie, podobnie jak my współcześnie, rozpoczęli śniadanie wielkanocne, dzieląc się jajem niczym opłatkiem w Wigilię Bożego Narodzenia i wieszając sobie wszelkiej pomyślności. Uroczystości wielkanocne zamykał Wielki Poniedziałek, zwany też lanym poniedziałkiem, a to od bardzo starego zwyczaju oblewania się wodą dla zabawy lub „dla obmycia grzechów”. Jest to prawdopodobnie najstarszy polski zwyczaj wielkanocny pochodzący jeszcze z czasów pogańskich. Nie był to zresztą nasz zwyczaj endemiczny. Jest pewne, że oblewanie wodą w dzień po Wielkiej Nocy praktykowano także w Czechach i Niemczech. Stąd też pochodzenie polskiej nazwy śmigus-dyngus, prawdopodobnie od niemieckiego słowa „dingen” oznaczającego „wykupowanie się”. Językoznawcy Brückner i Karłowicz uznali, że *dyngowanie* oznacza wykupienie się w czasie wojny, stanowiące pewną formę ochrony przed rabunkiem. Stąd też w miastach mieszczańskie musieli się wykupywać od bezlitosnych zaków kobiątkami jaj i małdzykami. Zwyczaj dyngusa z czasem trafił na wieś, choć tutaj zupełnie inne miał przeznaczenie. Nikt starszych ludzi polewać nie chciał. Celem ataków niesfornych chłopaków z wiadrami pełnymi wody był młode dziewczyny, wystrojone tego dnia w lekkie, przylegające do ciała świąteczne koszule, które na mokro wszelkie powaby odkrywały.

SYMBOLIKA POTRAW WIELKANOCNYCH



Od pokoleń na naszych wielkanocnych stołach pojawiają się te same, tradycyjne potrawy. Jakie jest ich znaczenie? Pokarm w czasie świąt Wielkiej Nocy ma szczególne znaczenie. Te same pokarmy, które zostają poświęcone, pojawiają się później na naszych wielkanocnych stołach. A to, co wkładamy do koszyczka, nie jest dziełem przypadku. Każda potrawa ma swoje symboliczne znaczenie, które jest bardzo ważną częścią religijnego kultu i właściwego przeżywania tego świątecznego czasu.

- Baranek wielkanocny to jeden z najważniejszych symboli świąt Wielkiej Nocy, o bardzo głębokiej symbolice. Jest to metafora Jezusa Chrystusa, który nazywany jest Barankiem Bożym, a także symbol łagodności, niewinności i czystości oraz ofiary.
- Pisanki, czyli kolorowe jajka oraz wszelkiego rodzaju potrawy z jajek, królują wśród wielkanocnych potraw. Oznaczają triumf życia nad śmiercią oraz odrodzenie i zmartwychwstanie.
- Chleb ma ogromne znaczenie. To symbol pokarmu dla duszy, a zarazem podstawowy posiłek człowieka. Jest nierozłączny z solą i tworzą razem określenie najprostszego posiłku. Sól jest symbolem siły życia, sił moralnych i sił duchowych.
- Chociaż chrzan przeważnie kojarzy się z siłą i żywotnością, na wielkanocnym stole ma zupełnie inne znaczenie. Już w średniowieczu święcono chrzan i ćwikłę, aby zapobiec nieszczęściu i unieszkodliwić złe duchy, które były do nich przypisane. Sprowadzały bowiem na całą rodzinę spory i kłótnie.
- Po czasie Wielkiego Postu na wielkanocnych stołach gości wiele rodzajów mięs, wędlin i kiełbas. Mają zapewnić rodzinie dostatek przez cały rok oraz zdrowie. Dziś może trudno to pojąć, ale w dawnych czasach, kiedy kiełbasa czy mięso były dostojnie „od święta”, pojawienie się na stole takiego przysmaku miało ogromne znaczenie.
- I najważniejszy „dodatek” wielkanocnego stołu... rodzina!



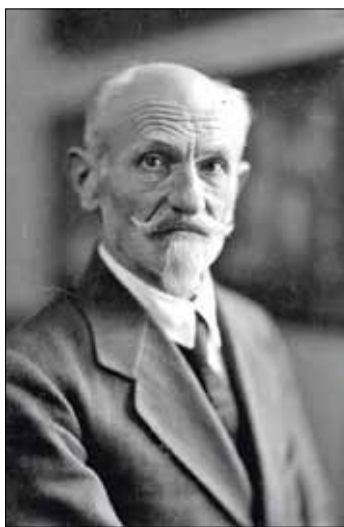
60. rocznica śmierci Stanisława Wojciechowskiego, polityka i działacza spółdzielczego

Drugi prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Stanisław Wojciechowski urodził się 15 marca 1869 roku w Kaliszu, w zubożałej rodzinie szlacheckiej Feliksa Wojciechowskiego i Florentyny Vorhoff.

W mieście tym ukończył gimnazjum i w 1888 roku wyjechał do Warszawy studiować na uniwersytecie. Jak wielu innych czołowych polityków przyszłej Drugiej Rzeczypospolitej, również Wojciechowski przeszedł kolejne szczeble krajowej konspiracji: członkostwo w Związku Młodzieży Polskiej „Zet,” potem w jego kierownictwie, prezesura studenckiego Koła, działalność w Zjednoczeniu Robotniczym wielkiego teoretyka polskiej spółdzielczości, filozofa Edwarda Abramowskiego. Dwukrotnie aresztowany przez Rosjan, Wojciechowski wyemigrował do Zurichu, skąd przeniósł się do Paryża. Tam zaczął się uczyć swojego pierwszego fachu – zecerki – i zaprzyjaźnił się z Marią Skłodowską. We Francji dosięgła go jednak ręka Petersburga. Ponownie zmuszony do emigracji, wyjechał do Anglii, która przez kilkanaście lat stała się jego główną siedzibą.

Opuszczenie kraju nie zatrzymało działalności politycznej Wojciechowskiego. Został jednym ze współtwórców Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich oraz Polskiej Partii Socjalistycznej. Jako łącznik Związku przez kolejne lata jeździł nielegalnie do zaboru rosyjskiego i organizował tam ruch robotniczy. Tę kluczową dla polskiej działalności opozycyjnej drogę przeszedł z nieco starszym od siebie przyjacielem: Józefem Piłsudskim. Wspólnie, wymykając się carskim władzom, wydawali w podziemiu „Robotnika” – najważniejsze partyjne pismo konspiracyjne. Jako jeden ze „starych” towarzyszy Piłsudskiego, nigdy nie stał się jednak jego ślepym wyznawcą i – jak pokazały



późniejsze wypadki – potrafił mu się przeciwstawić.

Przez przyjaciela Wojciechowski poznał żonę: Marię z domu Kiersnowską. Dołączyła do niego w Anglii i tu urodzili się ich dzieci: Edmund i Zofia. Przyszły prezydent wciąż krążył jednak między przeżywaną trudną chwilą zoną a zaborem rosyjskim. W końcu jednak wycofał się z konspiracji i wraz z rodziną zamieszkał na dłużej w kolonii tołstojowców w Anglii, gdzie zajął się zecerstwem.

Wojciechowski wrócił do Polski gdy tylko umożliwiła mu to amnestia po rewolucji 1905 roku. Przybywszy do Warszawy wraz z rodziną, nie był już członkiem PPS – wystąpił z niej po rewolucyjnym rozłamie i przejściu władz przez „młodych”. Zakończył też współpracę z Piłsudskim, wrócił do swojego dawniejszego przyjaciela Abramowskiego i rzucił się w wir organizacji. W koncepcji Wojciechowskiego zdobycie niepodległości nie byłoby wiele warte, bez przemiany społeczeństwa, wyrosłego pod władzą zaborców. Drogę do tej przemiany widział w ruchu spółdzielczym i to jemu poświęcił lata przed wybuchem pierwszej wojny światowej. Był członkiem Towarzystwa Kooperatystów i sekretarzem Biura Informacyjnego ruchu, reda-

gował czasopismo „Spotem” i, po długich staraniach, doprowadził do powstania i objął kierownictwo Warszawskiego Związku Stowarzyszeń Spożywczych. Pracując nad propagowaniem spółdzielczości, Wojciechowski zaczął pisać prace na jej temat. Zaczęło się od wydanego w 1907 roku „Ruchu spółdzielczego” i rozwoju jego w Anglii. Po wojnie to ta działalność miała zaprowadzić go na uczelnie.

Wybuch wojny oznaczał dla Wojciechowskiego, jak i dla wszystkich zaangażowanych politycznie Polaków, konieczność podjęcia zasadniczej decyzji: po stronie którego zaborcy się opowiedzieć. Inaczej niż Piłsudski, Przyszły prezydent postawił na Rosję, widząc w Niemczech większe zagrożenie dla kraju. Zajmował już wtedy istotną pozycję w polskich środowiskach, został więc członkiem Centralnego Komitetu Obywatelskiego miasta stołecznego Warszawy oraz Komitetu Narodowego Polskiego. Po ofensywie niemieckiej i ewakuacji w 1915 roku, Wojciechowski znalazł się w głębi Rosji. Ponownie zaczął działać społecznie i politycznie. Razem z Władysławem Grabskim – przyszłym premierem i świekrem Zofii, córki Wojciechowskiego, opiekowali się polskimi uchodźcami z Królestwa. Po rewolucji lutowej aktywnie włączył się w ożywioną polską politykę i stanął na czele prawicowej Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego. Wraz z rewolucją bolszewicką wyjechał jednak z Rosji do znajdującej się pod niemiecką okupacją Polski, która wkrótce odzyskała niepodległość.

Wtedy też rozpoczął się najmniej znany etap drogi Wojciechowskiego do prezydentury. Kiedy władzę w kraju objął Piłsudski i zaczął tworzyć rząd Ignacego Paderewskiego, kluczowe stanowisko ministra spraw wewnętrznych zaproponowano właśnie dawnemu

przyjacielowi Naczelnika. Wojciechowski sprawował ten urząd w kluczowym pierwszym roku polskiej niepodległości. Ponieważ Paderewski większość roku bawił w Paryżu na konferencji pokojowej, jego minister spraw wewnętrznych pełnił też funkcję faktycznego premiera. A że równoległe Piłsudski często wyjeżdżał koordynować walki o granice, Wojciechowski nieraz był najważniejszą osobą w państwie. Był to rok pełen pracy. Zaczęło się od przeprowadzenia wyborów do Sejmu Ustawodawczego, pierwszych w historii kraju wyborów powszechnych. Potem Wojciechowski poświęcił się organizowaniu lokalnej administracji państwowej, samorządu i policji, uregulowaniu kwestii obywatelstwa oraz pracom nad konstytucją.

Funkcję ministra Wojciechowski pełnił również w kolejnym gabinecie Leopolda Skulskiego, następnie zaś pracował jako doradca rządowy. Efektem jego pracy była m.in. reorganizacja ministerstw. Nie potrafił się odnaleźć w polskim systemie partyjnym i bez powodzenia startował w wyborach do pierwszego senatu. Zgodnie z konstytucją marcową, parlament, którego ten był częścią, miał wybrać prezydenta. Wojciechowski – możliwy do zaakceptowania tak przez prawicę, jak i lewicę, był jednym z kandydatów. Ostatecznie przegrał jednak z Gabrielem Narutowiczem. Wówczas prawica rozpętała historyczną, antysemitką nagonkę, a prezydent po kilku dniach urzędowania padł ofiarą zamachu.

W drugich wyborach Wojciechowski zwyciężył w pierwszym głosowaniu. Przyszło mu kierować krajem w wyjątkowo trudnych okolicznościach. Polska znajdowała się w coraz większych problemach finansowych, a w 1923 roku wysoka inflacja przekształciła się w hiperinflację. Poradził sobie z nią dopiero przyjaciel prezydenta, Grabski. W

kolejnych latach główną trudnością były coraz większe napięcia polityczne, które zaowocowały krwawym zamachem stanu w 1926 roku.

Jako prezydent Wojciechowski pamiętany jest głównie jako ten, który nie poddał się łatwo Józefowi Piłsudskiemu, który w wyniku zamachu przejął władzę. Podczas dramatycznego spotkania z dawnym przyjacielem na moście Poniatowskiego 12 maja 1926 r., Wojciechowski powiedział: „Reprezentuję tutaj Polskę, żądam dochodzenia swych pretensji na drodze legalnej.” Kiedy wojska marszałka zdobyły jednak jednoznacznie przewagę, prezydent złożył broń i ustąpił ze stanowiska.

Przywiązany do praworządności, nigdy nie wybaczył dawnemu przyjacielowi przewrotu. Odrzucił próby porozumienia ze strony nowych władz i wycofał się z życia politycznego, poświęcając się z powrotem spółdzielczości i pracy naukowej, również w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. W nielicznych publicznych komentarzach jednoznacznie potępiał sanację. Pod koniec lat 30. zajął się pisanymi wspomnieniami, których pierwszy tom ukazał się w 1938 roku. Wojnę Wojciechowski przeżył w Warszawie. W 1941 roku stracił syna Edmunda, wysłanego przez Niemców do Auschwitzu. Sam prezydent z żoną cudem przeżyli powstanie, w którym spłonął ich dom, zresztą z rękopisem drugiego tomu wspomnień.

Po wojnie Wojciechowski z trudnością wrócił do odtwarzania drugiego tomu. Mieszkał z rodziną w Gołąbkach pod Warszawą, gdzie z satysfakcją doczekał śmierci Stalina. Sam umarł miesiąc później, 9 kwietnia 1953 roku.

Został pochowany w rodzinnym grobie na warszawskich Powązkach jako anonimowy obywatel.

Opr. Jan Lewicki
Na podstawie www.gazeta.sgh.waw.pl

10. rocznica śmierci Hilarego Koprowskiego, lekarza, wirusologa, immunologa

Twórca szczepionki przeciwko wirusowi polio

Hilary Koprowski urodził się 5 grudnia 1916 r. w Warszawie w rodzinie o żydowskich korzeniach. Jego ojciec Paweł był przedsiębiorcą w branży tekstylnej, a matka Sonia z domu Berland, dentystką. Ukończył warszawskie Gimnazjum im. Mikołaja Reja. Po maturze studiował medycynę na Uniwersytecie Warszawskim, a w Państwowym Konserwatorium Warszawskim grę na fortepianie. Latem 1938 r. zawarł związek małżeński z Ireną Grasberg – lekarką specjalizującą się w cytologii.

Podobnie jak w przypadku wielu polskich rodzin, spokojną egzystencję Koprowskich przerwała druga wojna światowa. Hilary wyjechał do Rzymu. Jego żonie również

udało się opuścić kraj. Latem 1940 r. Koprowski wyjechał z rodziną do Lizbony, a następnie do Brazylii, gdzie utrzymywał się z nauczania gry na fortepianie oraz dawania koncertów. W maju 1941 r. znalazł pracę w laboratorium wirusologicznym Fundacji Rockefellera w Rio de Janeiro. Stamtąd jesienią 1944 r. przeniósł się do USA.

Od 1945 r. uczony pracował z firmie farmaceutycznej Lederle Laboratories w Pearl River (stan Nowy York). Tam też od 1946 miał rozpocząć badania nad szczepionką przeciw wirusowi polio. Koprowski zetknął się z odkryciami Maxa Theilera, wynalazcy szczepionki przeciw żółtej febrze. Miało to zainspirować polskiego badacza do własnych poszukiwań skierowanych do odkrycia skutecznego antydotum przeciw wi-

rusowemu zapaleniu rogów przednich rdzenia kręgowego (polio).

W 1948 r. pierwsza dawka szczepionki była gotowa. Koprowski zaczął od wypróbowania jej na sobie. Pierwsze szczepienie przeprowadzono 27 lutego 1950 r. Po uzyskaniu stosownych pozwoleń oraz rozwinięciu produkcji szczepionki, przeprowadzano za jej pomocą masowe akcje szczepienne – pierwsza rozpoczęła się w 1958 r. i objęła 250 tysięcy dzieci z Konga Belgijskiego i Rwandy. Sam Koprowski rok wcześniej objął stanowisko dyrektora Wistar Institute – instytucji badawczej specjalizującej się w onkologii, immunologii, chorobach zakaźnych i szczepionkach, zlokalizowanej na kampusie Uniwersytetu Stanowego Pensylwanii w Filadelfii. Funkcję tę pełnił do 1991 r. W latach 1959 –

1960 masowe szczepienia przeciw polio szczepionką Koprowskiego przeprowadzono w znajdującej się po drugiej stronie „żelaznej kurtyny” Polsce. Pomimo ewidentnych sukcesów, szczepionka Koprowskiego nie uzyskała licencji w USA, w których przyznano ją szczepionce patentu Alberta Sabina.

Niezrażony Koprowski pozostał dalej aktywny zawodowo. Zajmował się między innymi badaniami zastosowania immunoglobulin (przeciwciał) przeciw wirusowi wścieklizny, stosowaniem tzw. przeciwciał monoklonalnych w diagnostyce nowotworów, metabolizmem cholesterolu w procesie starzenia się czy stwardnieniem rozsianym. W 1992 r., w wieku 76 lat został dyrektorem Instytutu Biotechnologii i Zaawansowanej Medycyny Molekularnej

oraz Centrum Neurowirusologii na Uniwersytecie Thomasa Jeffersona w Filadelfii. Jednocześnie komponował, zbierał dzieła sztuki, malował, zajmował się literaturą. Założył również Fundację im. Koprowskich, która miała wspierać polskich naukowców zajmujących się medycyną, biologią, informatyką i edukacją oraz wspierać rozwój kontaktów naukowych polsko-amerykańskich.

Był autorem ponad 800 prac naukowych i wspomnień „Wygrać każdy może”. Zmarł 11 kwietnia 2013 r. w Filadelfii. Ku jego czci filadelfijski Uniwersytet Drexel od 2014 r. przyznaje Nagrodę Hilarego Koprowskiego w dziedzinie neuro-wirusologii.

Opr. Jan Lewicki
Na podstawie www.panteon-narodowy.org/wielcy-polacy/

„Bierzemy udział w manifestacji w obronie prawdy o człowieku, który całe swoje życie poświęcił służbie Bogu i ludziom” – powiedział ks. abp senior Józef Michalik podczas Mszy św. w bazylice archikatedralnej pw. św. Jana Chrzciciela w Warszawie. Podkreślił, że św. Jan Paweł II był niestrudzoną obrońcą życia ludzkiego.

W niedzielę przez centrum polskiej stolicy przeszedł Narodowy Marsz Papieski. Uczestnicy wydarzenia wyruszyli z ronda Dmowskiego i udali się przez plac Piłsudskiego do bazyliki archikatedralnej pw. św. Jana Chrzciciela, gdzie została odprawiona Msza Święta.

W homilii ks. abp Michalik akcentował, że wszyscy ochrzczeni mają „po wszystkie czasy wielki obowiązek strzec i domagać się, aby ludzie nie zmarnowali wskazań Chrystusa i nie niweczyli owoców Jego zbawczej męki”. „To ważne, egzystencjalne zadanie Kościoła także dzisiaj. Dlatego jesteśmy dzisiaj tu, przed tym ołtarzem, i dlatego bierzemy udział w manifestacji w obronie prawdy o człowieku, który całe swoje życie poświęcił służbie Bogu i ludziom, o człowieku, który przeszedł przez życie, dobrze czyniąc. A miliony ludzi, patrząc na niego przez dziesiątki lat, nie myliły się, nie były naiwne aż do dziś, kiedy jesteśmy świadkami, jak tak zwani oświeceni aktami agentury komunistycznej policji badacze odkryli, że ten arcybiskup według donosiela, niekiedy przypadkowego, a najczęściej biednego, bo przymuszonego lub nawet optacanego, rzekomo nie wypełniał swoich obowiązków” – zaznaczył abp senior.

Jak dodał, „Jan Paweł II nie potrzebuje obrony, to my jej potrzebujemy, aby w sobie wzbudzić i obronić przekonanie, że warto być dobrym, że trzeba bronić prawdy o człowieku, bo może kiedyś i nas ktoś będzie miał okazję bronić”.

„Musimy pomyśleć, że do ks. Karola Wojtyły, potem kardynała i Papieża Jana Pawła II, zawsze gar-

Eucharystia wieńcząca Narodowy Marsz Papieski

To atak na tożsamość duchową naszego Narodu



W niedzielę przez centrum Warszawy przeszedł Narodowy Marsz Papieski

nęli się ludzie. Dlaczego? Bo odkrywali w nim mądrość i doznawali pomocy na swoich drogach życiowych. On także potrzebował ludzi. To dlatego swój rok pracy, a nawet swoje wakacje, spędzał wśród młodych, a potem też już wśród starszych rodzin i grup” – wskazał ksiądz arcybiskup senior.

Karol Wojtyła pomagał innym nie tylko jako profesor uniwersytecki, ale szczególnie jako kapłan i biskup. „Był pionierem w skali ogólnokościelnej, kiedy promował inicjatywy angażujące świeckich do większej, także ewangelizacyjnej odpowiedzialności za Kościół żywej wiary. A widząc nacierający kryzys wierności małżeńskiej i rodzinnej, jako pierwszy w Polsce założył Instytut Życia Rodzinnego w Krakowie, pozyskując do współpracy wybitnych na skalę światową fachowców” – zwrócił uwagę hierarcha.

Jak wskazał, św. Jan Paweł II przez całe lata pontyfikatu głosił katechety „o nowej, oryginalnej,

naukowo pogłębionej teologii ciała ludzkiego i godności człowieka”. „Jan Paweł II był niestrudzoną obrońcą życia ludzkiego, tego poczętego pod sercem matki i tego zagrożonego egoizmem małżonków albo niemoralnością mocarstw totalitarnych” – wyjaśnił ks. abp Michalik.

Zaznaczył, że „Papież nie milczał wobec zła, na co wskazują dokumenty nie zawsze natychmiast przyjmowane w przestrzeni publicznej”. „Doczekaliśmy czasów, w których starożytnej zasady o domniemanej niewinności czy o wystuchaniu w sądzie strony oskarżonej często przestały obowiązywać. Dziś trzeba udowodniać niewinność” – zwrócił uwagę hierarcha. Dodał, że „przekreślono też humanitarną zasadę, że skoro zmarli nie mogą się bronić, to o nich «mówi się albo dobrze albo wcale»”. Oceniał, że „dzisiaj chodzi o możliwość wątkowania tematu, szukania kamieni, aby uderzać w Kościół”, który – jak wskazał hierarcha – „jest i będzie

siłą, pozostanie Kościołem Świętym, bo żyje w nim Chrystus”.

Ksiądz abp Michalik podkreślił, że „Kościół ma zawsze się uświęcać, bo dążenie do świętości to coś więcej niż reformacja, to obowiązek i piękno maksymalnej wierności zasadom Ewangelii, to powstawanie ze słabości po raz siedemdziesiąty siódmy, czyli nieskończony”. Dodał przy tym, że obecnie żyjemy w epoce świętych Papieży, biskupów i męczenników. Wskazał na Pawła VI, Jana Pawła I, Jana Pawła II, św. bp. Szczęsnego Felińskiego, bł. ks. kard. Stefana Wyszyńskiego oraz bł. ks. Jerzego Popiełuszkę. „Dziękujemy także za świadectwo zamordowanych – ks. Zycha, ks. Niedzielaka, ks. Blachnickiego i tylu innych, bo oni także są zdrowym owocem, który wydała chrześcijańska zakorzeniona w Polsce wiara” – stwierdził hierarcha.

Ksiądz abp Michalik odniósł się także do postawy Polaków po wybuchu wojny na Ukrainie. „Przyjeliśmy

miliony uciekinierów z Ukrainy, mimo że nasze sąsiedzkie relacje nie zawsze były piękne i godne, ale Polacy wiedzą i dziś, że krzywdzonym trzeba pomagać, trzeba ich bronić” – zauważył kardynał.

Wyjaśnił, że „Jan Paweł II – święty człowiek – stał się znakiem sprzeciwu, bo nie pasował do grzesznych, ciemnych pułapek złe rozumianej nowoczesności, bo jego postępowanie, jego życie nigdy nie było zgodą na zło. Zastrzegł, że Papież „zanim decydował się na radykalne decyzje, starał się rozemnać, aby do krzywdy i zaistniałego zła, grzechu i istniejącego cierpienia nie dodawać nowej niesprawiedliwości, jak to dzisiaj zbyt często lubią szarżować liczni sędziowie”. Jako przykład podał zniesławienie i uwięzienie ks. kard. George’a Pella z Australii – „człowieka znanego z wierności Ewangelii, który był bardzo niewygodny wrogom Kościoła”.

Według ks. abp. Michalika „aktualny atak na Jana Pawła II to atak na to, co w Polsce piękne i trwałe, co wyrosło i chronione było w najtrudniejszych czasach przez Kościół, to atak na tożsamość duchową naszego Narodu”. Podkreślił, że „zewnętrzne ataki nie są najbardziej groźne, jakkolwiek nie godzi się zostawiać ich bez odpowiedzi, aby nie czyniły krzywdy nieświadomym i niedoświadczonym w rozeznawanie ideologicznych interesów ludzi”. Jak mówił, „prawdziwym niebezpieczeństwem są podziały i brak jedności w samym Kościele – jedność biskupów z Papieżem, jedność polskich biskupów między sobą, jedność kapłanów i zakonów z biskupami i jedność elitarnych grup katolików świeckich z biskupami była, jest i będzie decydować nie tylko o przetrwaniu, ale o świętości Kościoła także w naszej Ojczyźnie”.

Przypomniał, że „Polska potrzebuje jedności wszystkich Polaków w kraju, na emigracji, parlamentarzystów, a nie targowiczian zatroskanych o interes własny, osobisty lub interes własnej grupy, partii”. „Potrzebuje autorytetów ludzi z wizjami przyszłości, a takim był, jest i powinien pozostać Kościół i jego święci nauczyciele. Takim autorytetem jest i pozostanie św. Jan Paweł II, bł. Prymas Wyszyński. [...] Autorytetami naszymi na zawsze pozostaną Żołnierze Wyklęci, a nie ubowcy – ich mordercy; bohaterami pozostaną Ulmowie i wszyscy, którzy w czasie okupacji ratowali Żydów, a nie donosiciele, którzy ich wydawali” – stwierdził ks. abp Michalik. „Potrzebuje dziś Polska żywego, mocno zakorzenionego w wierze Kościoła” – dodał.

Dla wiernych uczestniczących w Eucharystii na placu Zamkowym ustawiono telebim przed Zamkiem Królewskim i drugi przy kościele pw. św. Anny na Krakowskim Przedmieściu. Na telebimach transmitowana była Msza Święta z bazyliki archikatedralnej.

Nie bylibyśmy dzisiaj Narodem wolnym

„Dzięki św. Janowi Pawłowi II możemy być dzisiaj częścią wolnego, demokratycznego świata” – powiedział ambasador RP przy Stolicy Apostolskiej Adam Kwiatkowski w związku z przypadającą 2 kwietnia 18. rocznicą śmierci polskiego Papieża.

Ambasador Kwiatkowski, zapytany o to, jak pamięta 2 kwietnia 2005 roku, odparł: „To był wtedy tak trudny czas oczekiwania. Wszyscy wiedzieli, że Ojciec Święty jest bardzo chory. To, co dziś pamiętam z tamtego czasu, to takie zatrzymanie; świat stanął. Wszyscy zastanawialiśmy się, co będzie dalej”. „Pamiętam otwarte kościoły, bijące dzwony, wielu ludzi, którzy przychodzili się pomodlić. To był czas refleksji i modlitwy. Powoli zaczynało do nas docierać, że to jest już koniec tego pontyfikatu” – dodał.

Na pytanie, co po 18 latach pozostało z tamtej podniosłej atmosfery jedności i zgody ponad wszelkimi podziałami, Kwiatkowski odpowiedział: „Ja bardzo cieszę się, że w tak wielu miejscach na świecie organizowane są, pomimo tego, że jest to Niedziela Palmowa, czas przedświęteczny, różne spotkania modlitwne, marsze, godziny czuwania”. „Tutaj w Rzymie tradycyjnie Polacy i nie tylko Polacy spotykają się na placu Świętego Piotra, żeby dać świadectwo tego, że pamiętają o naszym wielkim Rodaku i również spotykają się po to, by wypełniać jego testament, bo prosił, żeby trwała modlitwa, żebyśmy pamiętali o tym, jak ważne jest to, żeby się zatrzymać, pomodlić” – przypomniał ambasador.

„Dla mnie – jak przyznał – bardzo ważne jest to, że z tak różnych stron świata dochodzą głosy, że

będziemy się spotykać, wspólnie modlić, że będziemy wspominać naszego wielkiego Rodaka i dziękować mu za to wszystko, co zrobił dla nas, dla Polski, za to, że jesteśmy dzisiaj wolnym i niepodległym Narodem”.

Mówiąc o wieczornym czuwaniu w Watykanie, Kwiatkowski podkreślił: „Moją rolą jako polskiego ambasadora jest być w tym miejscu, w tym czasie na placu Świętego Piotra i dać świadectwo, że jesteśmy, że pamiętamy – i to w tak szczególnym miejscu, w pobliżu bazyliki, gdzie jest pochowany św. Jan Paweł II. Na placu spotkamy się po to, by się modlić, pamiętać, wspominać, być razem”. Poinformował, że wcześniej złoży kwiaty przy grobie św. Jana Pawła II w bazylice watykańskiej.

Zapytany o to, jak wspominać Papieża, stwierdził: „Warto wracać do jego słów. Warto też, z czym ja spotykam się na co dzień, słuchać

przedstawicieli innych narodów, innych państw, którzy mówią, jak wiele Jan Paweł II zrobił dla ich ojczyzn”. „Kiedy zaś patrzę na to z naszej polskiej perspektywy, to powtórzę: bez Prymasa Tysiąclecia bł. Stefana Wyszyńskiego, bez św. Jana Pawła II prawdopodobnie nie bylibyśmy dzisiaj Narodem wolnym, nie odzyskalibyśmy niepodległości”.

„Możemy pomagać tym, którzy tej pomocy potrzebują, tak jak nam pomagano wtedy, kiedy nie bylibyśmy niepodległym państwem, gdy wszelkie decyzje zapadały w Moskwie, kiedy ludzie, którzy chcieli Polski wolnej, często przyplacali tożsamość, byli bici, byli w więzieniach, byli inwigilowani. I o tym powinniśmy dzisiaj również pamiętać, wspominając 18. rocznicę śmierci Jana Pawła II” – akcentował ambasador RP przy Stolicy Apostolskiej.



Rekolekcje 21-23 kwietnia 2023 r. „Walka duchowa cz.2”

Rekolekcje prowadzi o. MATEUSZ STACHOWSKI OFM Conv, duszpasterz, rzecznik prasowy Prowincji Św. Maksymiliana M. Kolbego w Gdańsku, twórca i wykonawca internetowej telewizji franciszkańskiej FranciszkanieTV, egzorcysta.

Dziś nikogo nie trzeba przekonywać, że zło panoszy się coraz bardziej, widać jego działanie niemal na każdym kroku, tym bardziej, że media – we właściwy dla siebie sposób – szukając sensacji, ukazują przede wszystkim wydarzenia niepokojące, tragiczne. Gdzie jest miejsce chrześcijanina w tym świecie, który, wedle słów św. Jana Apostoła (1 J 5,19) „leży w mocy Złego”? W jaki sposób możemy bronić się przed jego działaniem, atakami, próbami, by oddzielić nas od Boga? Ponieważ zły duch stosuje konkretne środki, by nas kusić, oszukiwać i prowadzić do grzechu, musimy zatem podjąć konkretne kroki, by przed nim się bronić. Zakłada to duchową walkę, o której traktują franciszkańskie rekolekcje. Jest to już druga część spotkań z egzorcystą, o Mateuszem Stachowskim, który dzieląc się swym doświadczeniem, ukazuje mechanizmy działania demona i sposoby walki przeciwko niemu. Postawą rozważań jest opis kuszenia Pana Jezusa na pustyni (Mt 4,1-11).

Walka duchowa to rekolekcje dla wszystkich, którzy chcą dowiedzieć się więcej jak chronić się przed złem. Wpatrując się w Chrystusa będziemy uczyć się od Niego codziennego podejmowania trudów i odkrywania drogi do pokonania ataków złego ducha.

„Walka duchowa” to cykl rekolekcji, w czterech częściach. Pierwsza dotyczy sposobów działania złego ducha.

Druga mówi o tym, jak bronić się przed jego atakami.

W trzeciej przyglądamy się Matce Najświętszej i Jej duchowym zmaganiom (w jaki sposób zwyciężała ataki demona).

Część czwarta mniej koncentruje się na działaniu diabła, a bardziej odsłania mechanizmy, które działają w naszych sercach, a które mogą nas oddalać od Boga.



Rekolekcje odbędą się w klasztorze franciszkańskim w Wilnie (ul. Pranciškonu 1):

pt. 18.00-20.30, sob. 09.00-18.00, nd. 9.30-14.00.

Rekolekcje odbędą się w języku polskim z tłumaczeniem na litewski. Ofiara uczestnika- 30 eur.

INFORMACJA I REGISTRACJA

tel. 8 647 32833, e-mail: info@vilniauskdc.eu

POSZUKUJĘ MATERIAŁÓW O MALARCE ANNIE KREPSZTUL DO FILMU DOKUMENTALNEGO

Szanowni Państwo,

Nazywam się Julia Popławska. Jestem dokumentalistką, pracuję przy produkcji filmu dokumentalnego o nieżyjącej już malarce Annie Krepsztul, Polce, która tworzyła i mieszkała we wsi Taboryszki na Wileńszczyźnie. Film nosi tytuł: „To tylko ból”, produkcja: Media Kontakt.

Pracuję w Warszawie.

Za pośrednictwem tego ogłoszenia chciałabym dotrzeć do możliwie jak największej ilości materiałów wizualnych - fotografii, filmów, notatek, zapisków dotyczących życia i twórczości Anny Krepsztul.

Szukam materiałów, które mogłyby być przedstawione w naszym filmie.

Poszukuję:

- fotografii związanych z działalnością i twórczością Anny Krepsztul z Taboryszek
- filmów, nagrań filmowych z udziałem Anny Krepsztul lub dotyczących uroczystości z nią związanych
- zapisków, notatek dotyczących jej życia i twórczości
- zwłaszcza wszelkich amatorskich materiałów wizualnych o Annie Krepsztul

Będę wdzięczna za pomoc.

Razem z twórcami filmu uważamy, że postać Anny Krepsztul zasługuje na film, który jest rzetelny i bogaty w informacje o jej wyjątkowym życiu. Dlatego zwracam się do Państwa z uprzejmą prośbą o pomoc w zgromadzeniu takich materiałów.

Kontakt: Julia Popławska; poplawska.julia@gmail.com

(Zam. 13361)

Dzielili się ze sobą dobrymi praktykami w obszarze pieczy zastępczej

22 marca w Centrum Dobrobytu Rodziny i Dziecka Rejonu Wileńskiego w Giejszyskach odbyło się tradycyjne spotkanie przedstawicieli placówek opiekuńczo-wychowawczych z rejonów wileńskiego i sołecznickiego. Celem było dzielenie się doświadczeniem, metodami pracy, analizą i rozwiązywaniem trudnych sytuacji.



Udział w spotkaniu wzięli: dyrektor Centrum Dobrobytu Rodziny i Dziecka Rejonu Wileńskiego Justyna Turbienė z pracownikami, dyrektor Centrum Kryzysowego Rodziny i Dziecka Rejonu Wileńskiego Leokadia Pawtel z pracownikami oraz dyrektor Centrum Dobrobytu Rodziny i Dziecka Rejonu Sołecznickiego Oksana Obłoczyńska z pracownikami.

Przybyłych do Giejszyszek gości przywitała dyrektor placówki Justyna Turbienė, podkreślając wagę spotkania i życząc owocnych rozmów.

Podczas zebrania omówione zostały aktualne sprawy, nurtujące pytania, zmiany prawne w pieczy zastępczej i adopcji. Ponadto analizowano trudne sytuacje, konkretne działania i usługi dla opiekunów zastępczych, dyżurnych i rodzin adopcyjnych. Dzieleno się dobrymi praktykami i wspólnymi osiągnięciami.

Po wymianie doświadczeń wszyscy wyruszyli do pobliskiej Mejszagoły, gdzie zwiedzili Muzeum Księdza Prałata Józefa Obrembskiego, funkcjonującego w byłej plebanii księdza prałata. Domek ten wielebny duchowny zawsze nazywał *pałacykiem*. Ksiądz, nazywany patriarchą Wileńszczyzny, zmarł 7 czerwca 2011 roku w wieku 105 lat. Zawsze nauczał o wartościach, w centrum których znajdował się człowiek ze swoimi radościami i smutkami, wadami i talentami. Zawsze podkreślał o moralności człowieka borykającego się z ułomnościami i niewiedzą, o tym, że trzeba go wspierać i dopomóc odnaleźć się w tym świecie pełnym różnego rodzaju niepewności i zagrożeń. To właśnie ludzie, pracujący w placówkach socjalnych mają często dylematy, jak poradzić z problemami swych podopiecznych, jak im pomóc, jak prawidłowo reagować na niepożądane działania w procesie resocjalizacji.

Takimi pobożnymi refleksjami i wzajemnymi podziękowaniami zakończyło się spotkanie przedstawicieli placówek opiekuńczo-wychowawczych z rejonów wileńskiego i sołecznickiego.

(S-3378)



Ubolewamy i składamy wyrazy głębokiego współczucia Jarosławowi WOŁKONOWSKIE-MU z powodu śmierci ukochanej Mamy.

Nadia i Wincenty Bylińscy z Grzegorzewa



Można odejść na zawsze, by stale być blisko (ks. Jan Twardowski)

Podzielamy ból i smutek oraz składamy wyrazy głębokiego współczucia i żalu Alinie ZAPOLSKIEJ i Jej Rodzinie i Bliskim z powodu śmierci ukochanej MAMY.

Starostwo rzeszańskie oraz koło ZPL w Rzeszy



Pan Bóg zabiera człowieka wtedy, gdy widzi, że zasłużył sobie na niebo.

Wyrazy szczerego żalu i współczucia Halinie ZAPOLSKIEJ oraz całej Rodzinie z powodu śmierci ukochanej Mamy.

Koło ZPL w Rzeszy

Z całego serca

* Czcigodnym kapłanom z parafii bł. Jerzego Matulewicza, proboszczowi **Justinasowi ALEKNAVIČIUSOWI**, wikariuszom **Ronaldowi KUŹMICKIEMU** i **Stanisławowi BALUKIEWICZOWI**, księżom rezydentom **Kęstutisowi DAILYDE** oraz **Viliusowi KIŠKISOWI-ZAJANČKAUSKASOWI**, księdzu diakonowi **Arunasowi KOŁPAKOWI**, siostrze **Irenie KUDINEJ** i **Julii VENCĪUNIENĒ** z okazji ustanowienia Kapłaństwa życzymy zdrowia, pomyślności, aby każdy dzień był napełniony Bożą obecnością, miłością, radością i pokojem. Niech Wasza postęga będzie kierowana przez Ducha Świętego, niech przynosi cześć i chwałę Imieniu Bożemu. Byście potrafili cierpliwie ewangelizować darując otuchę uzdrawiającym spojrzeniem, abyście byli dla nas nauczycielami, lekarzami i kochającymi rodzicami. Szczęść Wam, Boże.

Członkowie koła Żywego Różańca w parafii bł. Jerzego Matulewicza i KSPL

* Z okazji Imienin księdza **Ryszardowi PIECIUNOWI** składamy najserdeczniejsze życzenia: zdrowia dobrego, niewyczerpanych pokładów energii do głoszenia Dobrych Nowin wśród parafian. Niech bóg księdza darzy obfitą łaską z Nieba, a Matka Boża Ostrobramska ma zawsze w swej opiece.

Pamiętający w modlitwie parafianie z Balingródka

* **Prezydium Oddziału AWPL-ZChR miasta Wilna** serdecznie pozdrawia **Karolinę DZISEWICZ**, członkini koła AWPL-ZChR „Znicz”, z okazji Jubileuszu. Życzymy spełnienia marzeń, sukcesów osobistych, szczęśliwych i pogodnych dni oraz wszelkich łask Bożych.

* Długich lat życia w dobrym zdrowiu, słonecznych dni, opieki Bożej na co dzień **Jadwidze BUZAREWICZ**, **Zycie MAZUR**, **Bożenie RUS**, **Alicji MARCINKIEWICZ**, **Janinie KUNICKIEJ**, **Leonardzie KAZAKIEWICZ** z okazji Urodzin
składa Katolickie Stowarzyszenie Polaków na Litwie

* Z okazji pięknego Jubileuszu **Marii BORTKIEWICZ** oraz **Reginie URBAN** składamy najserdeczniejsze życzenia: aby marzenia, które skrywacie na dnie serca, doczekały się spełnienia. Przesyłamy również garść nadziei i wiary, aby dały one siłę do pokonywania trudności jakie bywają w codziennym życiu. Radości w każdej sekundzie, uśmiechu w każdej minucie, pogody w każdej godzinie, szczęścia przez całe życie.

Starostwo Rukojnie

* Z okazji pięknego Jubileuszu **Bolesławowi CZEPILEWSKIEMU** oraz **Irinie URBANIENĒ**:

W tak pięknym dniu życzymy Wam; subtelnej niecierpliwości wiosny, łagodnego wzrastania lata, cichej dojrzałości jesieni i mądrości dostojnej zimy. Wielu chwil radości, aby każdy dzień był dla Was niezapomnianą przygodą i powodem do zadowolenia. Chcielibyśmy aby nigdy nie zabrakło CIEPŁA i MIŁOŚCI najważniejszych osób, w Waszym życiu.

Starostwo Rukojnie

* Z okazji pięknego Jubileuszu **Janinie ROMAŠKIENĒ** życzymy wszystkiego najlepszego:

niech każdy dzień dostarcza radości i uśmiech zawsze w sercu gości, niech problemy Was omijają, a wszyscy bardzo Was kochają.

Starostwo Kowalczuki

* Z okazji pięknych Jubileuszy pracownikom biblioteki wiejskiej w Czarnym Borze **Grażynie MARCINKIEWICZ**, biblioteki dziecięcej w Niemenczynie **Natalii KIEŽUN** oraz biblioteki wiejskiej w Miednikach **Tadeuszowi BOROSZKO** najserdeczniejsze życzenia: zdrowia, wytrwałości, pogody ducha, sukcesów w pracy zawodowej, szczęścia rodzinnego oraz opieki Bożej na co dzień

składają pracownicy Centralnej Biblioteki Samorządu Rejonu Wileńskiego

* Ciesz się każdą chwilą, abyś potem nigdy nie żałował, że utraciłeś młodość. Każdemu etapowi życia Pan przypisał właściwe mu niepokoje. (Paulo Coelho)

Z okazji Jubileuszu **Wincencie DIUGIEWICZ** życzymy sukcesów przychodzących z prędkością światła, szczęśliwych chwil trwających całą wieczność i dokonanie wielkich dzieł, które pozwolą na całkowitą samodzielność i niezależność.

Członkowie koła ZPL w Trokach

* Z okazji Urodzin **Polinie ŁADINOJ** życzymy ciepła dzięki ludzkiej życzliwości, radości w smutku dzięki ludzkiej miłości, nadziei na lepsze jutro w ciężkich chwilach oraz ciszy tak pogodnej i czystej, aby dusza słyszała bicie serca.

Członkowie koła ZPL w Trokach

* Z okazji Urodzin **Grzegorzowi INGIELEWICZOWI** składamy szczere i serdeczne życzenia zdrowia, pogody ducha, pomyślności w życiu, oddanych i sprawdzonych przyjaciół, dni pełnych słońca i miłości.

Członkowie koła ZPL w Trokach

* Z okazji 85. Urodzin rektorowi prof. **Ryszardowi KUŹMIE** składamy życzenia:

Panie Ryszardzie!
Życie to zegar słoneczny na którym wszystkie godziny szczęścia i talentu wyznaczał promień słońca.
Z wiekiem człowiek szlachetnieje, bez wątplenia też mądrzeje,
tej życiowej dojrzałości można Panu pozazdrościć.
Pan może mieć, co tylko chce, osiągnął dużo sukcesów, więc zasługuje na dużo więcej.

Kabarecik i słuchacze PUTW

* Z okazji 80. Urodzin **Janinie ROMAŠKIENĒ** życzę, by kolejne lata pozbawione były trosk i zmartwień. Niech każdy nowy dzień niesie zdrowie oraz wiele chwil do radości, a Matka Boża ma zawsze w opiece.

Siostra Gienia

Zatwierdzony herb Awizeń

31 marca Rada Samorządu Rejonu Wileńskiego zaaprobowwała projekt herbu dla Gminy Awizeń. Już wkrótce samorząd zwróci się do Komisji Heraldycznej o zatwierdzenie herbu, sztandaru i pieczęci.



Po tym, jak decyzja Rady została przedłożona Komisji Heraldycznej, a Komisja Heraldyczna zaaprobuje projekt herbu Awizeń, odpowiednie dokumenty zostaną przedłożone dla prezydenta Litwy, który podejmie ostateczną decyzję ws. zatwierdzenia herbu.

Awizėnai już w okresie międzywojennym słynęły z sadów, w których uprawiane były mało znane na Wileńszczyźnie gatunki jabłoni i gruszek. Były też tu gospodarstwa kwiatowe (rózane) i truskawkowe, uprawiano owies. Uważa się, że nazwa wsi Awizėnai wywodzi się prawdopodobnie od litewskiego wyrazu „avižos”, oznaczającego po polsku „owies”. Dlatego zaproponowano umieścić w herbie dwie gałązki owsa, które opierając się o siebie, tworzą literę „A” – pierwszą literę w nazwie „Awizėnai”. Srebro lub biel w heraldyce oznacza bogactwo, cnotę, czystość. Kolor czerwony – odwagę, waleczność.

Wstępne szkice herbu stworzył malarz Rolandas Rimkūnas.

Z inicjatywą utworzenia herbu Gminy Awizėnai wystąpiło w styczniu starostwo tej gminy. W lutym br. Rada Samorządu Rejonu Wileńskiego zaaprobowwała tę propozycję.

Swoje herby ma obecnie 13 z 23 gmin rejonu wileńskiego.

(S-3376)



Członkiem zarządu Grupy EKR w Parlamencie Europejskim jest europoseł Waldemar Tomaszewski, prezes AWPL-ZChR.

Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy to grupa powstała w 2009 roku, w której skład wchodzi 63 eurodeputowanych z 15 krajów UE

Frakcja EKR w Parlamencie Europejskim opowiada się:

- za Europą Ojczyzn
- za tradycyjną rodziną
- za wartościami chrześcijańskimi



63
POSŁÓW

19
PARTII

15
KRAJÓW

- za niższymi podatkami
- za równymi dopłatami dla rolników
- za zmniejszeniem bezrobocia wśród młodzieży

Europa potrzebuje zmiany, nadszedł czas, aby poprowadzić UE w nowym, lepszym kierunku. Unia musi służyć ludziom, a nie biurokratom.

(Zam. 13345)

✝ Droga **ALINO ZAPOLSKA**, z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Twojej Mamy. Wiemy, że wspaniale i z oddaniem opiekowałaś się Mamą w ostatnich latach Jej życia. Z pewnością bardzo to doceniała, chociaż z powodu choroby nie mogła Ci o tym powiedzieć. Odejście Mamy położyło kres Jej cierpieniom. Niech dobry Bóg przyjmie Ją do swego Królestwa.

Wyrazy najgłębszego współczucia składają pracownicy szkoły im. św. Faustyny Kowalskiej w Rzeszy

✝ Nie umierają nigdy Ci, o których pamiętamy- bo pamięć to nieśmiertelność.

Wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia w tych trudnych chwilach składamy **Jadwidze SUDENIS** z Rodziną z powodu odejścia do wieczności ukochanej Mamy.

Anielski orszak niech Jej duszę przyjmie, uniesie z ziemi ku wyżynom nieba.

Koło ZPL w Orzełówce



Trudne tygodnie przed Iga Świątek

4 kwietnia mija rok od kiedy Iga Świątek została oficjalnie liderką rankingu WTA. Przez ten czas Polka dokonała wiele. Teraz przed nią trudny okres, w którym będzie miała wiele punktów do obrony. Polka odpuściła rok temu imprezę WTA 1000 w Madrycie, za którą można zainkasować 1000 punktów do klasyfikacji. Dzięki temu przystąpi do rywalizacji w tegorocznej edycji hiszpańskiej imprezy z czystym kontem. Przed Świątek trudne zadanie tym bardziej, że inne tenisistki prezentują w ostatnim czasie dobrą formę i zmniejszają do niej dystans.

Przyszłość Leo Messiego

Lionel Messi być może latem 2021 roku popełnił największy błąd w swojej karierze. Odejście z FC Barcelony do opływającego pieniędzmi Paris Saint-Germain, jak na razie, nikomu nie wyszło na dobre. Kontrakt Leo wygasa w czerwcu tego roku. Spekulacje dotyczące przyszłości Messiego to jeden z najgorętszych tematów w piłkarskim świecie. W ostatnich tygodniach tendencja była taka, że Messi latem odejdzie z Paryża po wygaśnięciu umowy.

UEFA wybrała gospodarza Euro 2025 kobiet

4 kwietnia UEFA ogłosiła swoją decyzję i postawiła na Szwajcarię. Wśród czterech kandydatów do goszczenia turnieju była Polska. Ponadto ubiegały się o to Francja i wspólnie skandynawskie kraje Dania, Finlandia, Norwegia i Szwecja.

Drakońska kara w Premier League



Mamy finał afery, do jakiej doszło przed dwoma tygodniami w Pucharze Anglii. Aleksandar Mitrović, napastnik Fulham FC, został zdyskwalifikowany aż na osiem meczów za naruszenie nietykalności cielesnej głównego arbitra. Zapłaci również grzywnę w wysokości 75 tys. funtów. Do gry będzie mógł wrócić dopiero na dwa ostatnie spotkania bieżącego sezonu.

Dobre wiadomości dotyczące Bartosza Beresznińskiego

Po kontuzji, sytuacja zdrowotna obrońcy jest znacząco lepsza. Napoli poinformowało we wtorek, że 30-latek wzięty udział w całej sesji treningowej z drużyną. To oznacza, że Bereszniński będzie brany pod uwagę w kontekście meczu Serie A przeciwko Lecce, który odbędzie się 7 kwietnia.

Skoki narciarskie, zakończył się jeden z najdłuższych sezonów w historii

Za nami najdłuższy w historii sezon ze skokami narciarskimi. Rywalizacja trwała 150 dni, najlepszy w Pucharze Świata okazał się Halvor Egner Granerud. Zakończone zmagania podsumował dyrektor PŚ. – Generalnie poziom rywalizacji był jednak świetny. Nie zawsze dało się przewidzieć triumfatora. Konkursy wygrywali skoczkowie z wielu krajów, co sprawiło, że sezon był ekscytujący.



Piotr Żyła obronił tytuł mistrza świata w skokach narciarskich

Zimowe zmagania rozpoczęły się na początku listopada w Wiśle. Później skoczkowie mieli przerwę spowodowaną piłkarskimi mistrzostwami świata w Katarze. Rywalizacja zakończyła się dopiero w ostatnich dniach marca. Łącznie pucharowa karuzela kręciła się przez 150 dni. Był to najdłuższy w historii sezon ze skokami narciarskimi.

Podczas finałowego konkursu PŚ oglądaliśmy wiele skoków powyżej 230 metrów. Najdalej skoczył Anze Lanisek (242 metry), ale o 0,1

punktu przegrał ze swoim rodakiem, Timim Zajcem. Podium uzupełnił Stefan Kraft, który okazał się triumfatorą cyklu Planica 7. Polacy zajęli dalsze miejsca. Najwyżej był Piotr Żyła. Skok na 241,5 metra w drugiej serii pozwolił mu „tylko” na zajęcie 14. pozycji.

Mimo wszystko ten sezon był bardzo udany dla biało-czerwonych. Zwycięstwa Dawida Kubackiego, miejsca na podium Piotra Żyły oraz dwa medale mistrzostw świata robiły wrażenie na kibicach.

Litewska Amatorska Liga Siatkówki: zwycięstwo siatkarek z rejonu wileńskiego

2 kwietnia w kowieńskiej Arenie RIO arenie odbyły się finałowe zawody Litewskiej Amatorskiej Ligi Siatkówki, w których wzięły udział zespoły kobiet i mężczyzn z Centrum Sportu Rejonu Wileńskiego.

Od początku listopada trwała rywalizacja za prawo udziału w finale. W fazie grupowej dziewczęta rozegrały 9 meczów, notując 7 zwycięstw i zajęły 2. miejsce. W drugim etapie rozgrywek odniosły 4 zwycięstwa i w ćwierćfinale pokonały zespół „Aurora” w trzech setach. (25:15; 25:14; 25:23;). Najskuteczniejszą w zespole była Inesa Szlempo-Markele, która zdobyła 20 punktów. W półfinale rywalem był zespół TK Trakai. Nasze siatkarki także bez większego wysiłku w trzech setach (25:15; 25:15; 25:20;) pokonały siatkarki z Trok. Najskuteczniejszą w meczu została Kamilė Šafronavičienė, zdobyła 15 punktów.

W niedzielę nasze siatkarki w finale spotkały się z drużyną „Lunos” z Wilna, której uległy w fazie grupowej. Początek spotkania nam nic wesołego nie prognozował. Siatkarki z Wilna odskoczyły o kilka punktów i przez cały set utrzymały przewagę, zwyciężając 25:20. Drugiego seta nasze dziewczęta rozpoczęły motywowane na zwycięstwo, robiły mniej błędów. Kamilė Šafronavičienė, Justyna Kulbaczewska, Inesa Szlempo-Markele, Wiktoria Sinkiewicz, Elinga Laudanskaitė celnie atakowały, Wiktoria wraz z Kamilą stawały zaślony nie do pokonania przez wilnianek, co pozwoliło pewnie zwyciężyć w drugim i trzecim setach 25:18 oraz 25:20.

Oczekiwaliśmy zwycięstwa w kolejnym secie i meczu, ale całkiem rozkleiła się gra zespołowa i przegrana 9:25. O zwyciężcę miał zdecydować tie break. W decydującym spotkaniu do 15 punktów pierwsza połowa należała do siatkarek „Lunos”, które przy zmianie stron prowadziły 8:5; Kamilė, kapitan naszego zespołu, w czasie przerwy minutowej nawoływała dziewczęta nie poddawać się zmęczeniu, walczyć o każdą piłkę, pomagając jedna drugiej i to motywowała na ostatni wysiłek, który nie był na darmo.

Po przerwie nasze siatkarki zdobyły 3 punkty i dogoniły rywalki. Po tym wymiana punktami, lecz po 10. punkcie nasze dziewczęta przełamały obronę



wilnianek, mocno atakowały, zdobywając kolejne punkty i doprowadzając do zwycięstwa w secie 15:12 i meczu 3:2. Zdobyły złote medale i puchar Litewskiej Amatorskiej Ligi Siatkówki za 1. miejsce. Kamilė Šafronavičienė zdobyła najwięcej punktów w meczu – 17, a także odebrała nominację najskuteczniejszej zawodniczki ligi. W złotym zespole Centrum Sportu Rejonu Wileńskiego grały: Kamilė Šafronavičienė, Justyna Kulbaczewska, Inesa Szlempo-Markele, Wiktoria Sinkiewicz, Ewa Pileckytė, Ksienia Pawlik, Dalia Szlempo, Elinga Liaudanskaitė, Bożena Bulanovienė, Jolanta Subatkowska, Gintarė Grigaitė.

Gratulujemy zwyciężczyniom i życzymy sukcesów.

Marian Kaczanowski,
dyrektor Centrum Sportu Rejonu Wileńskiego

Siatkarze Centrum Sportu Rejonu Wileńskiego – zwycięzcami Litewskiej Amatorskiej Ligi Siatkówki w Kownie

2 kwietnia w kowieńskiej „RIO” arenie odbyły się finałowe zawody Litewskiej Amatorskiej Ligi Siatkówki, w których wzięły udział zespoły kobiet i mężczyzn Centrum Sportu Rejonu Wileńskiego.

Siatkarze Centrum Sportu Rejonu Wileńskiego w fazie grupowej wygrali we wszystkich 12 spotkaniach i z pierwszego miejsca wyszli z grupy. W półfinale 3:1 (25:21; 25:11; 19:25; 25:23;) pokonali zespół „Smūgių departamentas” z Kowna i w finale o 1 miejsce mieli za rywala siatkarzy klubu „Briedis” z Szirwint.

W niedzielę o godz. 17.00 w kowieńskiej sportowej arenie „RIO” siatkarze Centrum Sportu Rejonu Wileńskiego stanęli na parkiecie do walki o tytuł mistrza Litewskiej amatorskiej ligi siatkówki z zespołem „Briedis” z Szirwint.

Początek pierwszego seta nie był dla nas najlepszy, w jego połowie przegrywaliśmy 13:16, ale od tej chwili chłopcy zaczęli robić mniej błędów, dokładniej wystawiać piłkę atakującym i przejęli inicjatywę w swoje ręce, zwyciężając pierwszego seta 25:21.

Nie osłabiając tempa gry nasi siatkarze raz za razem zdobywali punkty w ataku i poprzez wystawianie bloku, którego nie mogli pokonać rywale, doprowadzili drugiego seta do zwycięstwa 25:08.

W trzecim secie bez większego wysiłku pod pełną kontrolą sytuacji na parkiecie odnieśli zwycięstwo 25:20 w secie i w spotkaniu 3:0, zdobywając puchar za 1. miejsce oraz złote medale Litewskiej amatorskiej ligi siatkówki.

W składzie złotego zespołu grali: Edwin Romanowski, Dariusz Olechnowicz, Liutauras Pažusis, Marek Łuczyński, Tomasz Weszort,



Mirosław Pietrow, Ernestas Duchniewicz, Tomasz Gulbinowicz, Robert Ciura i Jan Krumkacz.

Gratulujemy zwycięzcom i życzymy kolejnych sukcesów.

Marian Kaczanowski,
dyrektor Centrum Sportu Rejonu Wileńskiego